

Parlament narodów świata obraduje nad utrwaleniem pokoju

Nadzwyczajna sesja ŚRP

BERLIN. Dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych rozpoczęła się w Berlinie nadzwyczajna sesja Światowej Rady Pokoju. Na sesji obecni są delegaci i goście z przeszło 70 krajów. Wśród uczestników sesji znajdują się uczeni światowej sławy jak prof. A. Oparin, prof. Kuo Mo-żo, prof. L. Infeld, uczonego hinduski dr. Sokhey, prof. Friedrich, znakomici poeci, pisarze i artyści, jak Nazim Hikmet, Mikołaj Tichonow, Dmitri Szostakowicz.

W ciągu 6 dni przedstawiciele wszystkich miłujących pokój narodów będą obradowali nad następującymi problemami:

Jak zapewnić pokój na całym świecie, zagwarantować niepodległość narodów, uniemożliwić stosowanie broni atomowej i wodorowej i jak

doprowadzić do rozwiązania najważniejszych zagadnień międzynarodowych w drodze rokowań.

Obrady sesji toczą się w pięknie udekorowanej Sali Kongresowej Ministerstwa Finansów NRD w Berlinie. Nad prezydium tego parlamentu wysłanników narodów miłujących pokój widnieje znany na całym świecie symbol walki o pokój — gołąb Picasa. Na sali konferencyjnej panuje atmosfera braterstwa narodów, słyszy się rozmowy w najróżniejszych językach świata. O zainteresowaniu nadzwyczajną sesją Światowej Rady Pokoju świadczy o gromny napływ dziennikarzy i fotoreporterów.

Przemówienia wygłaszane na sesji są tłumaczone równocześnie na 6 języków: francuski, angielski, rosyjski, hiszpański, chiński i niemiecki.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

przyjaźń
ch
Najwyższej USRR

Cały naród polski zespolony jest w głębokim pragnieniu nieustannego umacniania przyjaźni z narodami radzieckimi

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Wtorek 25 maja 1954 roku

Rok III. Nr 122 (536)

O zadaniach rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych w świetle uchwał II Zjazdu PZPR

Krajowa Narada Przodujących Kobiet ze Spółdzielni Produkcyjnych obraduje

WARSZAWA. 24 bm. rozpoczęła w Warszawie dwudniowe obrady Krajowa Narada Przodujących Kobiet ze Spółdzielni Produkcyjnych, zwołana z inicjatywy Rady Spółdzielczości Produkcyjnej i Zarządu Głównego Ligi Kobiet.

Przystrojona pękami białymi i czerwonymi, z zielonych flag salę obrad w gmachu Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego wypełniło ponad 450 przodujących chłopek z gospodarstw zespołowych. Zjechały one do stolicy, aby omówić swe dotychczasowe osiągnięcia, podsumować wkład kobiet wiejskich w budownictwo i rozwój spółdzielni produkcyjnych, podzielić się swymi doświadczeniami w walce o wysokie urodzaje i jak najlepsze wyniki hodowli, omówić odpowiedzialne zadania, jakie postawił przed sobą II Zjazd PZPR.

Na sali obrad zasiadają przewodniczące spółdzielni produkcyjnych z całego kraju, aktywistki rad kobiecych w spółdzielniach, przodujące w pracy oborowe, dojarki, chlewniczki, ogniwowe i brygadziarki polowe, które swą oddaną i umiejętną pracą przyczyniają się do stałego wzrostu plonów ze spółdzielczych pól, do rozwoju hodowli, do wzrostu zamożności i kultury członków spółdzielni i ich rodzin. W naradzie udział biorą również przodujące kobiety — agronomowie, zootechnicy i traktori-

zyski z państwowych ośrodków maszynowych oraz aktywistki pracy kulturalno-oświatowej w spółdzielniach produkcyjnych. Na sali znajduje się też grupa studentek Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

W tej ważnej naradzie pionierki nowego życia wsi polskiej uczestniczą: członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy zastępca Prezesa

Rady Ministrów — Zenon Nowak, sekretarz NKW ZSL, członek Rady Państwa — Aleksander Juszkiewicz, członek zarządów głównych Ligi Kobiet i ZSch oraz innych organizacji masowych.

Naradę otwiera przewodnicząca Rady Spółdzielczości Produkcyjnej, minister Rolnictwa Edmund Pszczółkowski (Dokończenie na 2 str.)

Przed Międzynarodowym DNIEM DZIECKA



W
KRAJU
RAD

Istniejące w ZSRR 560 szkół muzycznych i 20 konserwatoriów dają pełne możliwości rozwoju talentów muzycznych dzieci i młodzieży.

Na zdjęciu: Helena Ribowa, celująca uczennica 1-szej klasy 10-letniej Moskiewskiej Szkoły Muzycznej im. Gniesiny.

Naród ukraiński nadal wysoko dźwizgać będzie zwycięski sztandar komunizmu

KIJÓW. Dnia 22 maja 1954 r. na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej Ukrainy, poświęconej 300-leciu zjednoczenia Ukrainy z Rosją, uchwalony został tekst pisma powitalnego do Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR:

W piśmie czytamy między innymi: Jubileuszowa sesja Rady Najwyższej Ukrainy zwołana dla uczczenia wielkiego święta — 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją — w imieniu robotników, kołchoźników, inteligencji i wszystkich ludzi pracy Ukrainy serdecznie dziękuje Radzie Najwyższej ZSRR, Radzie Ministrów ZSRR i Komitetowi Centralnemu KPZR za serdeczne pozdrowienia przesłane narodowi ukraińskiemu z okazji wielkiego święta narodu ukraińskiego, rosyjskiego i wszystkich bratnich narodów ZSRR oraz przekazuje Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Radzie Ministrów ZSRR i Komitetowi Centralnemu KPZR słowa gorącej miłości i bezgranicznego oddania.

Zjednoczenie dwóch bratnich narodów pomogło ich siły w walce przeciwko wspólnemu wrogowi — samowładztwu caratu, obszarnikom i kapitalistom, wielkomocarstwowym szwiniom i nacjonalistom ukraińskim, przeciwko wszystkim obcym zaborcom, pożądanym naszym ziem.

Naród ukraiński nadal będzie wysoko dźwizgać zwycięski sztandar naszej wielkiej partii, sztandar komunizmu, strzec będzie jak źrenicy oka przyjaźni narodów ZSRR, zacieśniać będzie sojusz klasy robotniczej i chłopstwa, umacniać potęgę i zdolność obrony państwa socjalistycznego.

Niech żyje i rozkwita niewzruszona przyjaźń narodu ukraińskiego, rosyjskiego i wszystkich narodów naszego kraju!

Niech żyje Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich — bastion przyjaźni i chwały narodów naszej Ojczyzny, niezłomna ostoja pokoju na całym świecie!

Chwała ukończonemu Rządowi Radzieckiemu! Chwała Komitetowi Centralnemu — bojowemu sztabowi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego!

Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, natchnieniem i siłą przewodnią narodu radzieckiego w walce o zbudowanie komunizmu!

Żądamy zwrotu naszych statków!

Rośnie fala protestów i oburzenia społeczeństwa polskiego

WARSZAWA. Na zebraniach protestacyjnych, które odbywają się w dalszym ciągu w zakładach pracy, uczelniach i instytucjach całego kraju, społeczeństwo polskie potępia sprawców i inspiratorów pirackiego uprowadzenia polskiego statku „Gottwald” i — wyrażając pełne poparcie dla noty rządu polskiego do rządu Stanów Zjednoczonych — domaga się kategorycznie uwolnienia załogi i zwrotu statków „Praca” i „Gottwald”.

Na wszystkich obiektach budowy Kombinatu Metalurgicznego im. Lenina i miasta Nowa Huta odbyły się 21 bm. masówki protestacyjne, na których załoga naszej największej inwestycji planu 6-letniego w mocnych słowach wyraziła swe oburzenie i żąda-

ła zwrotu uprowadzonych pirackim przez kumintangowskich służusów Stanów Zjednoczonych, statków „Praca” i „Gottwald”. Wśród okrzyków „domagamy się położenia kresu prowokacji” jeden z czołowych murarzy stalowni hut, Jan Liber stwierdził: „Na nowy zamach pachołków imperializmu amerykańskiego na nasz statek odpowiemy jeszcze lepiej, jeszcze wydajniejszą pracą. Niech wcześniej po remoncie zaczną znów pracować piece stalownicze, dając nowe tony stali dla naszego pokojowego budownictwa”.

W Bydgoszczy w wielkiej hali parowozowni Zjednoczonych Zakładów Naprawczych (ciąg dalszy na 2 str.)

Radosny dzień usteckich rybaków

Dnia 22 bm. załogi pływające i pracownicy lądowi usteckiego „Korabia” przeżywali radosny dzień.

Za wysokie przekroczenie kwartalnego planu połowów, poważne osiągnięcia w obniżeniu kosztów własnych, załoga „Korabia” po raz trzeci otrzymała sztandar przechodni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Żegluga PRL.

Sukces załogi jest potrójny, gdyż prócz sztandaru przechodniego dla najlepszego przedsięwzięcia biorstwa w rybołówstwie morskim, otrzymano sztandar dla najlepszego zespołu w rybołówstwie i najlepszej jednostki na całym polskim wybrzeżu.

Za najwyższe przekroczenie kwartalnego planu połowów i obniżenie kosztów własnych tytuł przodującej jednostki kutrowej na polskim wybrzeżu zdobyła załoga „Ust 8” z szyprem Kazimierzem Jermakowiczem, motorzystą Kazimierzem Orzechowskim, starszym rybakim Michałem Nagórny i rybakim Nowakiem, a miano najlepszego zespołu na wybrzeżu uzyskał zespół Nr 23 kierowany przez Kazimierza Jermakowicza.

Ten 23-letni szypier i kierownik zespołu już od 6 miesięcy utrzymuje pier wsze miejsce na wybrzeżu.

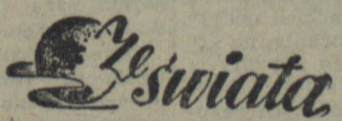
Swoje sukcesy produkcyjne „Korab” zawdzięcza setkom ofiarnych pracowników wśród

których wyróżniają się tacy szypierowie jak: Jefimow, Jan Prus, Kopickei, Wojtalik i Gruszczyński, jako warsztatowcy Kuc, Kasprzyk, Dłubisz i Zakrzewski, czy też Jachowicz, Kaczmarek i Kuskowski z sieciami oraz Pyc, Tywonulik i Kowalska z przetwórnymi, Prokop, Bastian i Rutkiewicz z wyładunkami. Trudno nie wspomnieć o wydajnej pracy inż. Rzepeckiej, tow. Romańczuka i Sakosika, którzy w pierwszym kwartale zdali egzamin jako kierownicy wydziałów produkcyjnych. Nie sposób tu wymienić wszystkich. Trzeba jednak stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami cała załoga włożyła dużo wysiłku, by uzyskać przodującą pozycję wśród przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego.

W ładnie udekorowanej świetlicy mieszczącej się w „Domu Rybaka” widać delegację z bratnich baz rybołówstwa morskiego. Przybyli pracownicy „Dalmoru”, którzy przekazują sztandar przechodni zwycięskiej załodze „Korabia”. Cała sala szczerze wypełniona pracownikami i ich rodzinami.

W prezydium: sekretarz KW PZPR tow. Kazimierz Dajek, sekretarz KP PZPR tow. Karalin, sekretarz Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Żegluga tow. Żoldak, przedstawiciel Ministerstwa Żegluga ob. Gnoiński, dyrektor CZRM tow. Nagiel, przewodni-

czący Prez. Woj. RN tow. Szczęśniak, dyrektor „Korabia” tow. Kondratowicz, sekretarz podst. organizacji partyjnej tow. Michalski, przodownicy (Dokończenie na 2-ej str.)



● HANOI
22 bm. wojska Wietnamskiej Armii Ludowej zajęły posterunek An-Ksa, położony w odległości 15 mil na południowy zachód od Tai-Binu, w delcie Rzeki Czerwonej.

● BERLIN
Jak donosi dziennik „Freies Volk”, w Niemczech zachodnich prowadzony jest nadal werbunek młodzieży niemieckiej do francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Dziennik pisze, że utworzono nową biura werbunkowe w miastach Rastatt (Nadrenia-Palatynat) i Offenburg (Badenia-Wirtembergia).

● HAMBURG
22 bm. miała miejsce w Hamburgu katastrofa w metrze, w której odniosło rany 45 osób. Katastrofa wynikała wskutek uszkodzenia i unieruchomienia jednego z podciągów tuż za zakretem. Ponieważ sygnał ostrzegawczy nie funkcjonował, dwa inne podciągły zdurzyły się z uszkodzonymi wagonami.

„Węgrzy pokazali jak wygląda doskonała gra w piłkę nożną”

Prasa angielska o niedzielnym meczu w Budapeszcie

LONDYN. Komentując reakcję prasy angielskiej na wynik rewanżowego spotkania w Budapeszcie w piłce nożnej między Anglią a Węgrami, agencja Reutersa zaznacza:

„Angielska drużyna piłkarska, która doznała w Budapeszcie najgorszej porażki w spotkaniu międzynarodowym z Węgrami, „dostała także w skórę” od dziennikarzy angielskich, którzy towarzyszyli drużynie do Budapesztu”.

Dziennik „News Chronicle” zamieszcza na pierwszej stronie rysunek urny z napisem: „Na intencję smutnego wspomnienia o piłkarstwie angielskim, które zmarło w Budapeszcie w dniu 23 maja 1954 r. od pogotyżonych w głębokiej żalobie rzesz przyjaźni. Zwłoki zostaną spalone, a popioły wrzucone do Dunaju”.

Sprawozdawca tego dziennika, dawny gracz drużyny „Arsenal” Charles Buchan stwierdza, że Węgrzy byli nie do pokonania.

Opis spotkania w Budapeszcie „Daily Express” rozpoczyna od słów: „To nie jest sprawozdanie, lecz żalobne requiem nad trupną potęgą piłkarstwa angielskiego, to smutna historia drużyny, która w sposób bezlitosny została zmiażdżona na Stadionie Ludowym”.

Sprawozdawca „Daily Mail” pisze: „Nasza zdezorientowana drużyna otrzymała wielką lekcję... gorzką lekcję... Węgrzy pokazali, jak wygląda doskonała gra w piłkę nożną”.

„Daily Sketch” uważa, że „Anglicy zostali zdruzgotani i zdeklasowani, ponosząc na Stadionie Ludowym w Budapeszcie największą klęskę międzynarodową”. Dziennik podkreśla, że drużyna węgierska grała znacznie lepiej niż w Wembley w listopadzie ub. roku, gdy pokonała Anglię 6:3.

„Daily Mirror” stwierdza: „W szybkości Anglicy nie mogli dorównać Węgom, których gra wydawała się chwilami czarodziejska”.

Sprawozdawca „Daily Herald” przyznaje, że Węgrzy zadali piłkarstwu angielskiemu taki cios, iż „śmiało można mówić o przekroczeniu dotychczasowej jego chwały”.

Dla dobra sporządźciej gospodarki

Wiemy dobrze z dotychczasowych doświadczeń, że w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej — ogromne

Racjonalne zorganizowanie pracy ma także zasadniczy wpływ na prawidłowe obliczanie dniówek obrachunko-

kułackiego wyzysku, do dobrobytu.

Niestety są organizacje partyjne, które ostatnio osłabiły

Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei

Odpowiedź generała Li San Czo na pismo szwedzkich i szwajcarskich członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, w dniu 20 bm. przedstawiciel strony koreańsko - chińskiej w Wojskowej Komisji Rozjemowej gen. Li San Czo przesłał odpowiedź na pismo szwedzkich i szwajcarskich członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych z 7 maja, wystosowane do Wojskowej Komisji Rozjemowej.

Nawiązując do twierdzenia delegatów szwedzkich i szwajcarskich, jakoby dowództwo sił zbrojnych NZ w jak najszerzej mierze umożliwiała grupom inspekcyjnym spełnianie ich obowiązków w zakresie kontroli portów w południowej Korei, gen. Li San Czo podkreśla, że twierdzenie to jest całkowicie sprzeczne z faktami. Liczne raporty, które wpłynęły od grup inspekcyjnych działających w Korei południowej, jak również sprawozdania polskich i czechosłowackich członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych wykazują, że dowództwo sił zbrojnych NZ ograniczało i uniemożliwiała funkcje kontrolne tych grup, nie dostarczało im potrzebnych informacji, przez widzieli w porozumieniu rozejmowym, nie zezwalało na dokonywanie inspekcji na pokładach statków, badania wartości skrzyń itd. Faktów tych szwedzcy i szwajcarscy członkowie Komisji nigdy nie negowali, a nawet dowództwo sił zbrojnych NZ nie miało odwagi im zaprzeczyć.

stanowiska szwedzkich i szwajcarskich członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, którzy uwilaczają godność tej Komisji.

Gen. Li San Czo zwraca w swym piśmie uwagę szwedzkiej i szwajcarskiej komisji Nadzorczej, że ich ułaskawienie, iż strona koreańska - chińska „zbyt rygorystycznie” przestrzega procedury w sprawie informowania o wwozie materiałów wojennych — są bezpodstawne, ponieważ obie strony, które podpisały rozejm, powinny procedury te ściśle przestrzegać. Gen. Li San Czo podkreśla, że strona koreańska - chińska zgodnie z warunkami porozumienia rozejmowego zawsze ściśle przestrzegała obowiązków powiadamiania grup inspekcyjnych o dokonywanej w ograniczonym zakresie wymianie materiałów wojennych i oddziałów wojskowych. Fakt ten całkowicie potwierdza Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych oraz sprawozdania grup inspekcyjnych. Gdy członkowie grupy inspekcyjnej pełniący swe obowiązki na terytorium kontrolowanym przez stronę koreańsko-chińską pragnęli dokonać inspekcji, umożliwiano im kontrolę wagonów, stacji kolejowych, magazynów, statków itp., przy czym nie czyniono im nigdy żadnych przeszkód ani utrudnień.

Strona koreańska - chińska — stwierdza dalej gen. Li San Czo — przestrzega zasady, że po zawarciu rozejmu powinno nastąpić pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego, toteż podczas rokowań rozejmowych żądała zakazu zwiększenia liczebności wojsk, zapasów broni i wyposażenia wojskowego. Jednakże dowództwo sił zbrojnych NZ dążyło stale do wykorzystania liczbnych punktów przeładunku w celu przeprowadzenia t. zw. wymiany wojsk i materiałów wojskowych na szeroką skalę. Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych ujawniła mnóstwo faktów gwałcenia przez dowództwo sił zbrojnych NZ do nośnych przepisów o wymianie, toteż dowództwo NZ w celu zamaskowania tych nadużyć, coraz bardziej ogranicza działalność grup inspekcyjnych w Korei południowej.

Jak wynika ze wspomnianych raportów i sprawozdań, dowództwo sił zbrojnych NZ brutalnie gwałciło warunki porozumienia rozejmowego w sprawie dostaw broni i materiałów wojennych do Korei południowej, odmawiało informacji o typach samolotów bojowych wwożonych do Korei południowej, nie dostarczało danych o ilościach wwożonej broni różnego rodzaju, części zapasowych do samolotów, pojazdów pancernych itd. Fakty te są znane niektórym członkom Komisji Nadzorczej, jak również członkom grup inspekcyjnych w Korei południowej.

Obecnie — stwierdza gen. Li San Czo — gdy dowództwo sił zbrojnych NZ czyni wszystko, aby uniemożliwić pracę Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, szwedzcy i szwajcarscy członkowie tej Komisji publikują oświadczenie, w którym przekraczają powszechnie znane fakty i posługując się jednostronnymi argumentami dowodzą sił zbrojnych NZ, usiłują usprawiedliwić bezprawne akty tego dowództwa i domagają się sankcjonowania tych aktów. Nie sposób nie wyrazić ubolewania — podkreśla gen. Li San Czo — z powodu

Żądamy zwrotu naszych statków!

(Dokończenie z 1 str.)
Taboru Kolejowego zgromadziło się na zebraniu protestacyjnym ponad 3500 robotników. Raz po raz wzbijały się okrzyki: „Żądamy zwrotu naszych statków”. „Żądamy uwolnienia naszych marynarzy”.

Oburzenie panuje wśród załóg statków rybackich naszej dalekomorskiej floty łyłi łowiąca się na Morzu Północnym. Dro-

gą radiową nadeszły z Morza Północnego informacje, że na 20 statkach rybackich odbyły się specjalne zebrania, na których załogi ostro potępiły piraacki napad na statek „Gottwald”. W uchwalonych rezolucjach rybacy dalekomorscy domagają się natychmiastowego zwrotu obywateli naszych statków wraz z załogami i ładunkiem.

Radosny dzień uesteckich rybaków

(Dokończenie z 1 str.)
pracy Jermakowicz, Jefimow, Prus, Kopiccki, Kuc, Lewandowski i inni.

Do zebranych przemawiali, dziękując załozce za wydajną pracę, dyrektor przedsiębiorstwa tow. Kondratowicz, sekretarz KW PZPR tow. Kazimierz Dąbek, oraz przedstawiciele Związku Zawodowego Pracowników Żegluga, CZRM i Ministerstwa Żegluga.

W dniu tym dużo cennych nagród otrzymali najlepsi pracownicy „Korabia”. Wiele radości sprawiło przedsiębiorstwo członkom rodzin i dzieciom pracowników. Wśród na-

gród było dużo kuponów na suknie, kostiumy, wiele lalek i innych ładnych zabawek dziecięcych.

Po części oficjalnej z bogatym programem artystycznym wystąpił przybyły tu zespół artystyczny Marynarki Wojennej kierowany przez Stanisława Rosiaka, Burzą oklasków powitało solistkę zespołu 6-letnią Barbarę Rosiak, która przy akompaniamentem Staszewskiego wykonała piosenkę Sviatynskiego. „Ej przycielci ptaszek”.

Wieczorem pracownicy „Korabia” spotkali się na zabawie tanecznej w „Domu Rybaków”. Z. W.

Fragmenty ministra Spraw Nam Ira na

nym NZ porozumienia rozejmowego.

W zakończeniu gen. Li San Czo stwierdza, że strona koreańska-chińska nie może się zgodzić z sugestiami szwedzkich i szwajcarskich członków Komisji Nadzorczej, aby wprowadzić zmiany do porozumienia rozejmowego i sugestie te odrzuca. Strona koreańska-chińska jest zdania, że Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych powinna kontynuować wykonywanie swych obowiązków, powinna demaskować zdradzieckie plany dowództwa sił zbrojnych NZ, które pragnie uniemożliwić działalność Komisji Nadzorczej i storpedować porozumienie rozejmowe. Jest to jedyna słuszna droga, która może się przyczynić do pokojowego uregulowania problemu koreańskiego.

Przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej” — wiec w Berlinie

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w demokratycznym sektorze Berlina odbył się masowy wiec ludzi pracy z dzielnic Berlina-Wedding (sektor francuski) oraz Prenzlauer Berg (sektor demokratyczny).

Wiec przebiegał pod hasłami walki przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej”, przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o zakaz broni atomowej i wszystkich środków masowej zagłady, o pokój i jedność Niemiec.

Na wiecu przemawiał minister zdrowia NRD L. Steidel. W jednymyślnie uchwalonej rezolucji uczestnicy wiecu apelują do wszystkich milujących rodki ludzi, aby walczyci przeciwko „europejskiej wspólnocie obronnej” i remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Wokół konferencji Genewskiej

GENEWA. Doniesienia prasy zachodniej świadczą, że dyplomacja amerykańska dokłada wszelkich starań w kierunku uniemożliwienia osiągnięcia porozumienia na Konferencji Genewskiej, a nawet — jak przypuszczają niektórzy komentatorzy zachodni — gotowa jest zerwać konferencję.

Dziennik francuski „France Soir” pisze: „Amerykanie zajmują coraz bardziej wyraźne stanowisko: życzą oni sobie zakończenia, jeśli nie zerwania Konferencji Genewskiej... Bidault uważa, że dla Francji jednym rozwiązaniem problemu indochińskiego jest jak najszybsza współpraca z Waszyngtonem”.

Korespondentka „Information” G. Tabouls wysuwa przypuszczenie, że gdyby nawet rozmowy genewskie były bliskie konkretnym результатам, to „nie jest wykluczone, że Ameryka... usiłowałaby w ostatniej chwili uniemożliwić porozumienie, uzależniając je go osiągnięcie od warunków dodatkowych”.

Na łamach „Liberation” publicysta francuski Hermann podkreśla, że „wszystkie wysiłki USA zmierzają wyłącznie do rozszerzenia wojny”. Stwierdza, że „pokój jest możliwy i bliski, jeśli się go pragnie”, autor zapytuje, czy Francja długo jeszcze będzie pozwalała na to, by w jej imieniu przemawiali i działali ludzie nie wierzący w pokój.

Zwycięstwo pod Dien Bien Fu jest największym sukcesem wojsk ludowych w wojnie oporu i największą porażką kolonizatorów francuskich

Oświadczenie szefa sztabu generalnego Wietnamskiej Armii Ludowej

PIEKN. Agencja Nowych Chin donosi:

Jak podaje Wietnamska Agencja Prasowa, szef sztabu generalnego Wietnamskiej Armii Ludowej generał Van Tien Dung oświadczył na konferencji prasowej, że zwycięstwo pod Dien Bien Fu jest największym sukcesem Wietnamskiej Armii Ludowej w wojnie oporu i największą porażką, jaką kiedykolwiek ponieśli kolonizatorzy francuscy w czasie tej wojny. Wojska Ludowe — powiedział dalej Van Tien Dung — rozgromiły 21 batalionów francuskich wojsk kolonialnych w Dien Bien Fu. Stanowi to dwie piąte wszystkich wojsk zgrupowanych w północnym Wietnamie przez dowódcę naczelnego armii francuskiej w Indochinach, generała Navarre'a przed rozpoczęciem kampanii jesienno-zimowej. Te regularne oddziały wojskowe kolonizatorów francuskich zostały rozбите w silnie umocnionych posterunkach, broniłonych przy użyciu nowoczesnej broni dostarczonej przez Amerykanów.

do podejmowania wielkich ataków. Navarre chępnij się, że w ciągu kilku tygodni sytuacja ulegnie zmianie i że wojska francuskie przystąpią do kontrofensywy. Jednakże 13 marca Wietnamska Armia Ludowa rozpoczęła wielką ofensywę przeciwko Dien Bien Fu. Równocześnie Wietnamskie Wojska Ludowe wzmocniły swe operacje bojowe w delcie Rzeki Czerwonej i przecięły drogę strategiczną nr 5. Armia Ludowo-Wyzwoleńcza Khmeru atakowała posterunki francuskie we wschodnim i północno-wschodnim Khmerze. W tych warunkach — powiedział Van Tien Dung — dowództwo francuskie zmuszone było ściągnąć swe wojska z innych frontów, aby wzmocnić Dien Bien Fu.

Kolonizatorzy francuscy i imperialiści amerykańscy mobilizowali w pośpiechu dodatkowe wojska, przetrucali po siłki z Francji, posyłali do Indochin coraz więcej amerykańskich bombowców, samolotów transportowych i lotników, zwiększyli dostawy broni i sprzętu wojskowego z Filipin i Japonii. Kolonizatorzy chcieli za wszelką cenę utrzymać Dien Bien Fu.

Jednakże Wietnamska Armia Ludowa zdobyła tę twierdzę francuską. W ciągu roku realizacji „planu Navarre'a” — stwierdził generał Van Tien Dung — sytuacja w Indochinach znacznie się zmieniła na korzyść Wietnamskiej Armii Ludowej. Od listopada 1953 roku nieprzyjaciel stracił 80 tysięcy żołnierzy i oficerów. Wyzwolono nowe tereny Wietnamu.

Komentując wpływ zwycięstwa w Dien Bien Fu na ogólną sytuację wojskową w Indochinach, generał Van Tien Dung podkreślił, że w ciągu ubiegłej zimy i obecnej wiosny Dien Bien Fu był głównym odcinkiem całego frontu w Indochinach.

Van Tien Dung przypomniał, że na początku marca br. generał francuski Navarre oświadczył, że Wietnamska Armia Ludowa i armie ludowo-wyzwoleńcze Khmeru i Patet Lao nie są już zdolne

Krajowa Narada Przewodzących Kobiet ze Spółdzielni Produkcyjnych obraduje

(Dokończenie z 1 str.)

ski, witając przodujące kobiety ze spółdzielczych wsi. Po powołaniu prezydium na rady głos zabiera członek Biura Politycznego KC PZPR, pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak, który powitał uczestniczki obrad w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

pracy, racjonalizatorek i nowatorek produkcji. W pierwszym dniu obrad pierwszy zastępca Prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak wreczył najbardziej zasłużonym w walce o umocnienie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej kobietom — przewodniczącym rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych, hodowcom, brygadziści polowym i aktywistom pracy kulturalno - oświatowej wysokie odznaczenia państwowe.

W imieniu odznaczonych przemówiła Józefa Walczak ze spółdzielni produkcyjnej w wsi Bobro, pow. Strzelce Kraińskie, woj. Zielona Góra.

Przemówienie Zenona Nowaka przyjmują zgromadzone długotrwałymi oklaskami i okrzykami na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — przewodniczkę mas pracujących naszego kraju na drodze do dobrobytu i lepszego jutra.

Przewodnicząca obrad Alicja Musiałowa — przewodnicząca Zarządu Głównego Ligii Kobiet udziela z kolei głosu sekretarzowi ZG LK — Helenie Dworakowskiej. Wygłasza ona referat pt.: „O zadaniach rad kobiecych w spółdzielniach produkcyjnych w świetle uchwał II Zjazdu PZPR”.

Dobre wyniki lekkoatletów w Walczu

Bocianówna — 80 m ppl. — 11,6 sek.

WALCZ (tel. wł.) Rozebrane wczoraj w Walczu zawody kontrolne wykazały dalszą poprawę formy naszych chłopskich sprinterek i sprinterek.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza dobra forma Bocianówny. Zawodniczka ta dwukrotnie uzyskała wczoraj na 80 m ppl. b. dobry wynik 11,6 sek., zaś w biegu na 100 m zwyciężyła w najlepszym tegorocznym czasie — 12,3 sek.

A oto wyniki:
KOBIECY: 80 M PPL.: 1) Bocianówna — 11,6, 2) Minnicka — 12,0, 3) Arndt — 12,2, 4) Białobrzaska — 12,2, 5) Stodolna — 12,4, 6) Gaweł — 12,5; 100 M — 1) Bocianówna — 12,3, 2) Białkówna — 12,5.

MĘŻCZYŹNI: 200 M — 1) Statkowski — 22,5, 110 M PPL. — 1) Tułcki — 15,9, 2) Durajski — 15,9, 3) Piotrowski — 16,1, Kruszyński z Kolejarza Biologard uzyskał w tej konkurencji czas 16,5 sek.

Dziś zostaną przeprowadzone dalsze konkurencje, z których najciekawiej zapowiada się bieg na 5000 m. Startować w nim będą m. in. Ożóg i Miecznikowski.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

W czasie obrad przybyła na salę, serdecznie witana delegacja robotnicza z zakładów mechanicznych „Ursus”. W imieniu delegacji przewodniczącą radę kobiecą zakładu, przewodnicnicą pracy Helena Afekt przekazuje uczestniczkom Krajowej Narady Przewodzących Kobiet ze Spółdzielni Produkcyjnych gorące pozdrowienia oraz zapewnienia, że załoga „Ursusa” będzie nadal rozwijała współpracę z zakładem o przedterminowo wykonywanie planów produkcji, walkę o oszczędność materiałów i obniżkę kosztów własnych, aby dostarczyć naszymu rolnictwu jeszcze więcej traktorów.

Wśród długotrwałych oklasków zgromadzone podchwytują gorąco okrzyki na rzecz sojuszu robotniczo - chłopskiego, na cześć przewodnic-

Umacnia się nadal święta przyjaźń narodów radzieckich

Referat A. Kiriczenki na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej USRR

KIJÓW. Na sesji jubileuszowej Rady Najwyższej Ukrainy SRR w dniu 22 maja br. — referat o 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją wygłosił sekretarz KC KP Ukrainy A. Kiriczenko, który stwierdził m. in:

Zebraliśmy się w stolicy Ukrainy Radzieckiej — Kijowie, prastarym mieście Rusi, by uczcić uroczystie 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Cały Kraj Rad obchodzi ten chlubny jubileusz, jako wielkie narodowe święto narodu ukraińskiego, rosyjskiego i wszystkich narodów naszej Ojczyzny.

Niech mi wolno będzie z polecenia Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy, rządu Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, Rady Najwyższej USRR, w imieniu całego narodu ukraińskiego powitać serdecznie i gorąco naszych drogiego gości — delegację wielkiego narodu rosyjskiego, delegację wszystkich bratnich republik radzieckich, wyśnawników okrytej chwałą stolicy naszej Ojczyzny — Moskwy, miasta — bohatera Leningradu, którzy przybyli na naszą sesję jubileuszową, by dzielić z narodem ukraińskim radość wielkiego święta.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Ukrainy, rząd USRR, Rada Najwyższa USRR gorąco witają i serdecznie pozdrawiają robotników, kolchoźników, inteligencję, wszystkich ludzi pracy Ukrainy Radzieckiej z okazji wielkiego i radośniego święta — 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Wraz z nami — oświadczył następnie A. Kiriczenko — 300 rocznicę zjednoczenia Ukrainy z Rosją obchodzą masę pracujących krajów demokracji ludowej, cała ludzkość postępową, walcząca o pokój, demokrację i socjalizm.

Na naszej sesji jubileuszowej obecna jest delegacja Sejmiku Polskiego. W osobach przedstawieli Sejmiku Polskiego witamy gorąco bohaterski naród polski i życzymy mu z całego serca sukcesów na drodze budowy nowego życia. Powyższe słowa zebrani powitali hucznymi oklaskami i powstaniem z miejsc.

Serdecznie pozdrawiamy delegację Towarzystwa Zjednoczonych Ukraińców Kanady, która przybyła do nas na święto i obecna jest na sesji.

Przechodząc następnie do omówienia historycznego znaczenia Rady Perejasławskiej, która w styczniu 1654 roku proklamowała zjednoczenie Ukrainy z Rosją, A. Kiriczenko podkreślił:

Cała historia rozwoju naszego kraju wykazała dobitnie, że zjednoczenie dwóch największych narodów słowiańskich — rosyjskiego i ukraińskiego — w ramach jednolitego państwa rosyjskiego — okazało się z punktu widzenia historycznego postępową, jedynie słuszną drogą i odegrało wyjątkową rolę w życiu nie tylko tych wielkich narodów, lecz również wszystkich narodów naszego kraju. Odwieczne braterstwo narodu rosyjskiego i ukraińskiego krzepło w bojach o zwycięstwo Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

Zadane siły nigdy nie podważały tej przyjaźni — jest ona trwałą i niewzruszoną jak granit.

Kreśląc następnie dzieje walk wyzwolenczych narodu ukraińskiego, wspólną walkę mas ludowych narodu ukraińskiego i rosyjskiego A. Kiriczenko przypomniał, że antyfeudałna wojna narodu ukraińskiego pod kierownictwem Bohdana Chmielnickiego w latach 1648 — 1654 znalazła szeroki oddźwięk również w masach ludowych Polski. Na przestrzeni całej historii — powiedział A. Kiriczenko — masy pracujące Ukrainy nigdy nie odnosiły się wrogo do mas pracujących Polski — łączą się zawsze wspólna walka przeciwko wspólnym ciemnościom.

Tylko klasy wyzyskiwcy na Ukrainie i w Polsce i ich slugusi — ukraińscy i polscy nacjonalistyczni burżuazyjni usiłowali przeciwstawić narodu ukraińskiemu i rosyjskiemu, a nie ukraińskiemu, ślać waży i wrogie między nimi,

Postępowi działacze Ukrainy i Polski wyrażając interesy swoich narodów dążyli do ustanowienia przyjaźni między narodem ukraińskim i polskim, wzywali masy pracujące do walki przeciwko ciemnościom.

A. Kiriczenko oświetlił na stopniu przebieg walk wywoleńców narodu ukraińskiego aż do momentu, kiedy na arenę dziejową wystąpiła w Rosji klasa robotnicza ze swą bojową awangardą — partią bolszewików na czele.

A. Kiriczenko przedstawił następnie udział narodu ukraińskiego w Wielkiej Wojnie Narodowej przeciwko nauczającym faszyzmowi.

Wielkie są sukcesy Ukrainy Radzieckiej w budownictwie komunistycznym. Sukcesy te — to wynik bohaterskiej pracy narodu ukraińskiego pod przewodnictwem Komunistycznej Partii Ukrainy.

Od 1938 do 1949 r. na czele Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy stał uczeń wielkiego Lenina, towarzysz N. S. Chruszczow. Jego działalność na Ukrainie jest ściśle związana z pomyslnym rozwojem przez myślnik Ukrainę SRR, z podniesieniem rolnictwa, z jednoczeniem ziem ukraińskich w ramach jednolitego ukraińskiego państwa radzieckiego, z kierowaniem operacjami wojennymi w walce partyzanckiej na Ukrainie w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, z wychowaniem partyjnych, radzieckich i gospodarczych kadr, ukraińskiej inteligencji ludowej oraz z mobilizacją mas pracujących republik do odbudowy zniszczonej przez najeźdźców faszystowskich gospodarki, z rozwojem nauki i kultury.

Z kolej A. Kiriczenko przeszedł do omówienia osiągnięć Ukrainy SRR. Mówca stwierdził, że produkcja wielkiego przemysłu Ukrainy SRR jest obecnie prawie cztery krotnie większa aniżeli produkcja przemysłowa całej Rosji carskiej w 1913 roku.

Nieustannie rozwija się socjalistyczne rolnictwo Ukrainy Radzieckiej. W 1950 roku przekroczone przedwojenne poziomy urodzajności i globalnych zbiorów pszenicy ożmiei, buraka cukrowego i innych ważnych roślin uprawnych. Poważne sukcesy osiągnięto w rozwoju hodowli i w podniesieniu produktywności zwierząt gospodarskich.

W dalszym ciągu swego referatu A. Kiriczenko omówił osiągnięcia USRR w zakresie oświaty, ochrony zdrowia, kultury.

W walce o dalszy rozkwit naszej ojczyzny, — powiedział następnie A. Kiriczenko — o zwycięstwo komunizmu naród ukraiński wespół z wszystkimi narodami Związku Radzieckiego kroczy ściśle zespolony wokół okrytej chwałą Partii Komunistycznej, wokół rządu radzieckiego. Jak nigdy przedtem mocna jest i niewzruszona jedność Partii Komunistycznej, rządu radzieckiego i narodu.

W historii świata nie było partii, która by tak umiejętnie, tak ofiarnie i rzetelnie, z taką energią służyła swemu narodowi jak nasza Partia Komunistyczna. Całą swą wielostronną i szlachetną działalnością Partia Komunistyczna zdobyła gorącą miłość i głęboki szacunek wszystkich narodów Związku Radzieckiego, całej postępowej ludzkości.

Nie ma na świecie takich sił, które zdołałyby powstrzymać marsz naprzód Związku Radzieckiego. Partia i rząd mocno dzierżą ster naszego statku, umiejętnie prowadzą go do wzniosłego celu — do komunizmu.

Naród rosyjski i naród ukraiński okrzykiem nieśmiertelną sławą we wspólnej walce. W ogniu wojny domowej, na frontach Wielkiej Wojny Narodowej, w budownictwie pokojowym krzepła i hartowała się przyjaźń narodu ukraińskiego z narodem rosyjskim, ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego.

Niech mi wolno będzie — powiedział A. Kiriczenko — zapewnić Komitet Centralny KPZR, rząd radziecki, naród rosyjski i wszystkie narody naszej ojczyzny, że naród ukraiński, Komitet Centralny KP Ukrainy, rząd Ukrainy SRR będą strzec jak oka w głowie i umacniać przyjaźń narodów ku chwale ojczyzny.

Naród ukraiński, Komitet Centralny KP Ukrainy, rząd USRR ślą serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej Komitetowi Centralnemu, które wykuli niewzruszoną leninowsko-stalinowską przyjaźń narodów i zespoliły wszystkie narody naszego kraju w jedną bratnią rodzinę. Jesteśmy szczerze wdzięczni Komitetowi Centralnemu KPZR i rządowi radzieckiemu za stałą opiekę, pomoc i nieustanną troskę o rozwój Ukrainy Radzieckiej, o rozkwit materialnych i duchowych sił narodu ukraińskiego. Ślemy wyrazy podziękowania Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Radzie Ministrów ZSRR i Komitetowi Centralnemu KPZR za pozdrowienia z okazji 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Drozy goście — przedstawiciele bratnich republik radzieckich! — powiedział A. Kiriczenko. — Narod ukraiński, KC KP Ukrainy, rząd USRR proszą Białorusi, Uzbekistanu, Kazachstanu, Gruzji, Azerbejdżanu, Litwy, Mołdawii, Łotwy, Kirgizji, Tadżykistanu, Armenii, Turkmenii, Estonii, Republiki Karelo-Fińskiej, narodom autonomicznym republik radzieckich serdecznych pozdrowień w związku z 300 rocznicą zjednoczenia Ukrainy z Rosją oraz wyrazów głębokiej wdzięczności za szczerą przyjaźń i bezinteresowną pomoc udzieloną masom pracującym Ukrainy Radzieckiej w podnoszeniu gospodarki narodowej i kultury.

Umacnijmy nadal święta przyjaźń narodów radzieckich — podstawę siły i potęgę naszej wielkiej ojczyzny! W tym uroczystym dniu naród ukraiński ślę pozdrowienia swym synom i córkom, oderwanym przez koleje losu od ojczyzny — od Ukrainy Radzieckiej, którzy mieszkają w krajach kapitalistycznych i dochowali wierności interesom swego narodu, walczą dzielnie o pokój, demokrację i socjalizm, przeciwko podstępcom wojennym i ich agentom — najgorszym wrogom narodu ukraińskiego — ukraińskim nacjonalistom burżuazyjnym.

Z naszego prastarego miasta Kijowa ślemy braterskie pozdrowienia narodu ukraińskiego dla wielkiego narodu chińskiego, dla narodów Polski, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgry, Rumunii, Albanii, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Mongolskiej Republiki Ludowej, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Ślemy braterskie pozdrowienia dla wszystkich narodów walczących o pokój, demokrację i socjalizm! Referat swój A. Kiriczenko zakończył okrzykami na cześć wielkiego narodu rosyjskiego, niewzruszonej przyjaźni narodów ZSRR, na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego.

Cały naród polski zespolony jest w głębokim pragnieniu nieustannego umacniania przyjaźni z narodami radzieckimi

Przemówienie przewodniczącego delegacji Sejmiku PRL Stefana Ignara na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej USRR

KIJÓW. Na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej USRR przewodniczący delegacji Sejmiku Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa, Stefan Ignar wygłosił następujące przemówienie:

Drozy towarzysze i przyjaciele!

Z okazji Waszego wielkiego święta narodowego pragniemy jako delegacja Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przekazać Wam, a za Waszym pośrednictwem całej narodowi ukraińskiemu — serdeczne, braterskie pozdrowienia od narodu polskiego. Z uczuciem głębokiej przyjaźni i solidarności wita naród polski Waszą uroczystość, poświęconą 300-leciu zjednoczenia z narodem rosyjskim. (Okłaski).

Historia nie znała dotąd takich braterskich więzi, jakie łączą narody Związku Radzieckiego i jakie łączą dziś narody radzieckie z narodami krajów demokracji ludowej. Wzięły te umacniają się dzięki głębokiemu humanistycznym zasadom, na których opiera się niewzruszenie wewnętrzna i zagraiczna polityka Związku Radzieckiego — zasadom suwerenności narodowej, rozkwitu kultury narodów, pokoju i postępu. W walce, jaką prowadzi potężny obóz proletariatu i socjalizmu, naród polski w swej pracy codziennej, w swych dążeniach i nadziejach coraz mocniej zespolą się ideaowo z bratnimi narodami radzieckimi, zwycięsko budującymi komunizm.

Głęboka przyjaźń, jaka łączy nasz naród z wielkim narodem rosyjskim, z narodem ukraińskim, białoruskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego, wpływa z naszych wspólnych walk i ideałów; umacniają ją jeszcze uczucia serdecznej wdzięczności dla ludzi radzieckich, którzy nie szczędzili ofiar dla zwycięstwa wspólnej sprawy wolności.

Nie zapomniemy nigdy, że nasze wyzwolenie i pełnię niepodległości zawdzięczamy historycznemu zwycięstwu Armii Radzieckiej nad hitlerizmem, że zwycięstwo to utorowało drogę naszemu wyzwoleniu narodowemu i społecznemu.

Nie zapomniemy nigdy, że w imię zwycięstwa naszej sprawy, która była i ich sprawą, ginęli śmiało bohaterów ludzie radzieccy, a wśród nich najlepsi synowie narodu ukraińskiego. Nie zapomniemy nigdy tych tysięcy bohaterów, którzy ramie w ramie z naszymi bojownikami walczyli i ginęli w walkach partyzanckich na naszych ziemiach. Nie zapomniemy wielkiej, braterskiej pomocy, jaką okazywały nam narody radzieckie, a wśród nich i naród ukraiński, po wojnie, śląc dla naszej ludności żywność, przesyłając surowce i środki techniczne dla odbudowy i rozwoju naszej ojczyzny. Pięknym tego wyrazem, budzącym podziw naszego narodu, jest dar narodów radzieckich

dla naszej stolicy — Pałac Kultury i Nauki im. Stalina, symbol wieczystej przyjaźni między naszym narodem a narodami Związku Radzieckiego.

Dziś, gdy naród ukraiński kroczy wraz z innymi narodami radzieckimi drogą zwycięskiego budownictwa komunizmu, gdy i my, Polacy, budujemy nowe, socjalistyczne życie, wolne od ucisku społecznego i narodowego, każde Wasze święto jest nam szczególnie bliskie. Bogatsi o wiele bolesnych doświadczeń historycznych, dziś bardziej niż kiedykolwiek rozumiemy, że 300 rocznica zjednoczenia Ukrainy z Rosją jest rocznicą wydarzenia niezmiernie ważnego nie tylko w dziejach narodu rosyjskiego i ukraińskiego, ale i polskiego.

Zjednoczenie Ukrainy z Rosją w Perejasławiu zrodziło się z potężnego zrywu ludu ukraińskiego przeciw niewoli narodowej i społecznej, w której magnaci polscy utrzymywali naród ukraiński. W walce z jaśniepanami, która trwała przez dziesięciolecia poprzedzające wielkie powstanie pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, naród ukraiński szukał oparcia w narodzie rosyjskim, najbliższym mu pochodzeniem, językiem, kulturą.

Z końcem XIX wieku na czele walki prowadzonej przez nasze narody przeciw wspólnej nam masom wrogo-caratowistycznej burżuazji i obywateli stała rewolucyjna klasa robotnicza. Polski rewolucyjny ruch robotniczy miał w tej walce wielkiego sojusznika w rosyjskim i ukraińskim ruchu rewolucyjnym. Wskazania wielkiego Lenina stały się gwiazdą przewodnią dla naszego ruchu rewolucyjnego. Pod przewodnictwem leninowskiej partii bolszewików walka z caratem — gnębiącym wszystkich narodów w państwie rosyjskim — uwielczona została zwycięstwem sił rewolucyjnych.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna przyniosła pełne wyzwolenie wszystkim narodom carskiej Rosji. Dzięki Październikowi Polska odzyskała niepodległość, burżuazji i obszarnikom udało się jednak narzucić swoje panowanie ludowi polskiemu. W ramach państwa polskiego, rządzonego przez burżuazję i obszarników, znalazła się też część narodu ukraińskiego i białoruskiego.

Komunistyczna Partia Polski wraz z Komunistyczną Partią Ukrainy Zachodniej i Komunistyczną Partią Zachodniej Białorusi jednoczyła do wspólnej bohaterkiej walki robotników i chłopów polskich, ukraińskich i białoruskich, do walki o chleb, wolność i pokój, o prawo do sa-

mostnowienia narodu ukraińskiego i białoruskiego.

Natchnieniem w tej walce był Związek Radziecki, państwo socjalizmu, wzór bratniego współzycia wolnych i niepodległych narodów.

Rozgromienie hitlerizmu przez Związek Radziecki dało Polsce pełną, prawdziwą niepodległość. Polska zjednoczona po odzyskaniu swych przastarych ziem uzyskała ogromne możliwości rozwoju i związała się przyjaźnią ze wszystkimi sąsiadami. Jej granica z Republiką Ukrainą, Białoruską, Litewską stała się granicą wiecznej przyjaźni, granicą trwałego sojuszu bratnich narodów. Granicą zaufania i przyjaźni stała się też nasza granica z Niemiecką Republiką Demokratyczną. W stosunkach wzajemnych między narodami Związku Radzieckiego a narodem polskim nastąpił zasadniczy przełomowy zwrot. Józef Stalin w swym historycznym przemówieniu z okazji podpisania układu polsko-radzieckiego — 21 kwietnia 1945 r. scharakteryzował ten zwrot jako powstanie nowego okresu w naszych dziejach, gdy zapanowały stosunki sojuszu i przyjaźni między Związkiem Radzieckim a Polską.

Cały naród polski zespolony jest w głębokim pragnieniu nieustannego umacniania przyjaźni z narodami radzieckimi. W imię patriotyzmu i proletariackiego międzynarodowizmu, w imię naszej wspólnej sprawy wszystko zrobimy, by przyjaźń i braterstwo między polskim i ukraińskim narodem, jak i ze wszystkimi narodami Związku Radzieckiego, krzepła i rozkwitała. (Okłaski).

Wyrazem woli i uczuć narodu polskiego są słowa wypowiedziane przez Bolesława Bierut na II Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. „Pogłębiać i umacniać więc będziemy złotą nić wspólnych tradycji wolnościowych jak i postępowych, które łączą na przestrzeni historii nasz naród z narodami rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Łączące się to musi z karcowaniem złych tradycji szlachecko - magnackiego, a potem obszarniczo - kapitalistycznego ucisku w stosunku do naszych braci Ukraińców i Białorusinów. Dla tego łączymy się w uczuciach przyjaźni i solidarności z narodami ukraińskim i rosyjskim w obchodzie jubileuszu 300-lecia wyzwolenczej walki narodu ukraińskiego i jego zespolenia z bratnim narodem rosyjskim”. (Okłaski).

Naród polski nauczący doświadczeniem historii jak żrećnicę oka chroni przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego. Wasza potęga i rozkwit, Wasze wspaniałe budownictwo komunistyczne — to gwarancja naszej wolności, niepodległości, pokoju, gwarancja naszego rozwoju i rozkwitu. (Okłaski).

Wielka rodzina wolnych narodów radzieckich, wśród których poczesne miejsce zajmuje utalentowany naród ukraiński, daje wspaniały przykład narodom świata i napawa narody nadzieją zwycięstwa sprawy pokoju, niepodległości i socjalizmu na całym świecie. (Okłaski).

Niech żyje przyjaźń i braterstwo narodu polskiego z narodem rosyjskim, ukraińskim i wszystkimi narodami Związku Radzieckiego! (Okłaski).

Niech żyje Związek Radziecki, ojczyzna prawdziwego braterstwa narodów! (Okłaski).

Niech żyje Ukraina Radziecka! (Okłaski).

Niech żyje pokój i przyjaźń między wszystkimi narodami! (Huczne okłaski).

Wystawa poświęcona 300-leciu zjednoczenia Ukrainy z Rosją

MOSKWA. 22 maja odbyło się w Państwowym Muzeum Historycznym uroczyste otwarcie wystawy poświęconej 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Wystawa mieszcząca się w 5 salach obejmuje około 2.000 dokumentów, fotografii, wyjątków z kronik i innych eksponatów obrazujących historyczne wydarzenia od X wieku do naszych dni.

Wiele eksponatów dotyczy wojny wyzwolenczej narodu ukraińskiego z lat 1648 — 1654. Znajdują się tam m. in. główne dokumenty dotyczące zjednoczenia Ukrainy z Rosją: list Bohdana Chmielnickiego do cara rosyjskiego Aleksieja Michajłowicza, wyjątek z kroniki ukraińskiej opowiada-

dającej o tym, że jak wielką radością przyjęli Ukraińcy decyzję Rady Perejasławskiej w sprawie zjednoczenia z Rosją.

Kilka stoisk poświęconych jest rozkwitowi Ukrainy w okresie władzy radzieckiej. W dziale tym znajdują się dokumenty o powstaniu pierwszych kolchozów, budowie fabryk i zakładów przemysłowych, Dniepropietrowskiej Elektrowni Wodnej, takich gigantów przemysłowych jak „Azowstal”, „Zaporozstal” i innych. Liczne eksponaty dotyczą bohaterskich czynów narodu ukraińskiego w Wielkiej Wojnie Narodowej oraz rozwoju gospodarki narodowej i kultury w okresie powojennym.

O właściwe rozstawienie kadr specjalistów rolnictwa

Jesteśmy w Woj. Zarządzie Rolnictwa w Koszalinie. Rozmawiamy z kierownikiem działu kadr tow. Piekarskim. — Ile brakuje w województwie specjalistów rolniczych? Tow. Piekarski przez chwilę szuka w szufladzie biurka i wyciąga stamtąd jakieś zestawienie. W związku z reorganizacją służby rolnej, w radach narodowych potrzeba nam obecnie 115 specjalistów rolnictwa, z czego 28 agronomów i 17 zootechników. W POM-ach i spółdzielniach produkcyjnych brakuje 79 agronomów i zootechników.

Udajemy się więc z kolei do zjednoczenia PGR Połczyn Zdrój i Koszalin. Tutaj jednak trudno dowiedzieć się konkretnych danych. Dyrektor Zjednoczenia Połczyn Zdrój tow. Paluszynski podaje orientacyjną cyfrę 50 — 60 osób, a w zjednoczeniu koszalińskim brakuje rzekomo znacznie mniej fachowców. Jednocześnie towarzysze uskarżają się, że napływ nowych fachowców ze szkół jest stanowczo za mały.

Podobnie wygląda też sytuacja i w czterech pozostałych zjednoczeniach PGR.

W PGR-ach, POM-ach, spółdzielniach produkcyjnych i radach narodowych naszego województwa brakuje więc co najmniej 400 specjalistów rolniczych.

Tow. Zenon Nowak w referacie na II Zjeździe partii powiedział m. in. „Nie można wygrać podjętej przez nas wielkiej bitwy o wzrost produkcji rolnictwa, jeżeli nie rzucimy na wszystkie odcinki frontu tej bitwy poważnej liczby najlepszych organizatorów, najzdolniejszych, najbardziej wykwalifikowanych na szczytach pracownikach gospodarczych i politycznych, jeżeli nie wzmocnimy poważnie kadr kierowniczych rolnictwa...”

Zagadnieniem węzłowym jest tu sprawa kadry specjalistów rolnictwa — agronomów, zootechników, mechaników, weterynarzy i innych. Są to oficerowie nasze go rolnictwa, oficerowie w bitwie o urodzaj i podniesienie hodowli, a bez oficerów, bez sprężystego korpusu oficerskiego, bez aparatu kierowniczego nie wygra się bitwy”.

Wyższe i średnie szkoły rolnicze nie są zdolne zapewnić nam w tej chwili potrzebnej ilości specjalistów rolnictwa, napływ nowych wykwalifikowanych kadr do województwa jest stosunkowo mały. Nasuwa się więc pytanie, skąd wziąć potrzebnych nam oficerów rolnictwa? Odpowiedź: trzeba sięgnąć do własnych rezerw. Jest na naszym terenie wielu fachowców rolniczych nie pracujących w swoim zawodzie. Trzeba ich odszukać, porozmawiać i skierować do produkcji rolnej.

A oto kilka przykładów. W PSS Kołobrzeg pracuje agronom — inżynier M. Nalepa na stanowisku kierownika sekcji piekarniczej, a agronom Władysław Komasa na stanowisku kierownika masarnictwa. Agronom Franciszek Skiba, absolwent WSGW, jest wizytatorem Wydziału Oświaty PRN. Inżynier — zootechnik Aleksander Gaszyński pracuje w PCD w Słupsku. Inżynier rolny Jerzy Kalinowski pracuje w Woj. Przychodni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka. Takich przykładów można przytoczyć wiele.

Rady Narodowe, realizując wskazania II Zjazdu partii, przeprowadziły rejestrację i sporządziły ewidencje specjalistów rolnictwa z wyższym lub średnim wykształceniem zawodowym, zatrudnionych poza rolnictwem. Ujęta w ewidencję liczba 156 osób nie jest jednak ostateczna. Specjalistów zatrudnionych poza rolnictwem jest znacznie więcej. Z wieloma zarejestrowanymi przeprowadzono już rozmowy, w wyniku czego 18 specjalistów przeszło do pracy w Pow. Zarządach Rol-

nictwa oraz kilkunastu agronomów do POM.

To jednak nie wystarczy. Zarówno Woj. Zarząd Rolnictwa jak i Zarząd POM podchodzą do tej sprawy bez wystarczającej energii i inicjatywy.

W Samodzielnym Oddziale Zatrudnienia przy Prezydium Woj. RN pracuje agronom Bogumił Wojtkowiak. Przecież można go przenieść choćby do poprzedniego miejsca pracy w Oddziale Upowszechniania Wiedzy Rolniczej również przy Prezydium Woj. RN. A tego dotychczas nie zrobiono.

Kadrowiec Zarządu POM tow. Trędowska, skarży się, że niektóre instytucje zatrudniające fachowców rolniczych utrudniają im zwolnienie z pracy.

— Przy końcu kwietnia zgłosił się do nas Stanisław Radwan, pracujący jako kierownik działu w Przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych. Złożył on wszystkie potrzebne dokumenty i miał być przyjęty na stanowisko zootechnika do POM w Dobrzyce. Chce on pracować w swoim zawodzie. Ale dyrektor przedsiębiorstwa powiedział, że go nie zwolni. Podobnie Biuro Wojewódzkiej Centrali Nasiennej także utrudnia zwolnienie swego pracownika Wilhelma Brzeźniakiewicza, inspektora handlowego. Jest on z zawodu agronomem i również zgłosił u nas odpowiednio dokumenty o przyjęciu do pracy.

Przytoczone fakty potwierdza kierownik zarządu POM tow. Sawicki.

Zadaliśmy sobie trochę trud i porozmawialiśmy z „oporowymi“ dyrektorami. I co się okazało?

— Słyszałem, że Radwan chce się od nas zwolnić, ale oficjalnie nikt w tej sprawie nie zwracał się do mnie. Jest on nam również potrzebny, a ponieważ nie jest u nas całkowicie wykorzystany ze swoimi kwalifikacjami, dlatego nie będziemy stawiali

przeszkód w zwolnieniu go — mówi dyrektor Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych tow. Jastrzębski.

— Nic nie wiem, że ma od nas odejść Brzeźniakiewicz chociaż jestem kierownikiem działu w którym on pracuje — mówi zastępca kierownika Woj. Biura C. N. tow. Karpiński. Jeżeli mu warunki pracy w rolnictwie odpowiadają — nie będziemy przeszkadzać.

Wobec tych całkowicie sprzecznych wypowiedzi trudno nam w tej chwili stwierdzić, czy rację ma tow. Trędowska z Zarządu POM, czy dyrektorzy, zajmujący wobec nas stanowisko całkowicie przychylnie do sprawy przeniesienia specjalistów rolnictwa. Niewątpliwie jednak stuprocentową rację mają tow. tow. Radwan i Brzeźniakiewicz, którzy chcą pracować w swoim zawodzie rolniczym. Dlatego zmiany miejsca pracy należy im ułatwić.

Do sprawy właściwego wykorzystania specjalistów rolniczych zatrudnionych jeszcze poza rolnictwem należy podejść z pełnym zrozumieniem ważności tego zagadnienia. Przede wszystkim trzeba uzupełnić ewidencje specjalistów, przeprowadzić z nimi rozmowy wyjaśniające oraz usprawnić sam sposób angażowania do nowej pracy. O wykorzystaniu istniejących rezerw fachowców myśleć też PGR-y, które dotychczas na tym odcinku nie mało zrobiły.

Województwo koszalińskie posiada więc rezerwy kadr oficerów walki o urodzaj i podniesienie hodowli. Wykorzystanie tych rezerw ułatwi przekształcenie naszego województwa w produującą bazę rolniczo-hodowlaną, przyczyni się do wygrania wielkiej bitwy o szybki wzrost produkcji rolnictwa, przyspieszenie podnoszenia dobrobytu wszystkich ludzi pracy w naszym kraju.

MARIAN REBELKA.

„Nasz budżet — to budżet poprawy bytu ludzi pracy. Nasz budżet i plan gospodarczy — to program rozwoju Ziemi Koszalińskiej w myśl uchwały II Zjazdu Partii, który skierował uwagę całego narodu na podniesienie stopy życiowej mas”.

Radny Woj. RN w Koszalinie Wojciech Przybył zawarł w tych słowach istotną treść polityki finansowej naszego państwa zmierzającej do zaspokojenia w coraz wyższym stopniu materialnych i kulturalnych potrzeb społeczeństwa.

Wystąpienia radnych na sesji budżetowej Woj. RN cechowała żarliwa, gospodarska troska o pełne wykonanie planu gospodarczego i budżetu terenowego. Na podstawie doświadczeń ubiegłego roku radni krytycznie ocenili pracę Prezydium i jego aparatu, wskazali konkretne środki dla rytmicznej realizacji zadań nakreślonych na rok bieżący.

A zadania te są duże, więk sze niż w minionym okresie. Potrzeby społeczeństwa rosną szybko i państwo ludowe stara się je zaspokoić w ramach możliwości i środków jakie stoją do dyspozycji.

Jeżeli budżet naszego województwa w roku 1951 przyjmemy za 100 procent, to w roku 1954 wynosi on 195 procent, a w stosunku do wykonania budżetu roku 1953 wzrosł o 20 procent. Jest to dowód ogromnej prężności w szej gospodarki narodowej, dowód uznania konieczności lepszego zaspokojenia potrzeb mieszkańców Ziemi Koszalińskiej.

Wyrazem troski partii i rządu o rozwój naszego województwa jest poważny wzrost nakładów na poszczególne dziedziny życia gospodarczego i kulturalnego. Środki jakie państwo przeznacza na oświatę wzrastają pięciokrotnie, na zdrowie — trzykrotnie, nakłady inwestycyjne w rolnictwie są prawie o 40 proc. wyższe niż w roku ubiegłym.

Układ budżetu jest odbiciem zadań jakie postawił

II Zjazd Partii. Główna uwaga została skierowana na podniesienie rolnictwa. Wydatki mające służyć bezpośrednio rozwojowi gospodarki rolnej stanowią 12 procent tegorocznego budżetu. Znacznie środki przeznaczają się na służbę weterynaryjną i wodno-melioracyjną, na zakup bydła. A ponadto państwo udziela wsi koszalińskiej poważnych kredytów z budżetu centralnego.

Te 12 procent terenowego budżetu przeznaczonych na rozwój rolnictwa nie odzwierciedla jeszcze wsteczstronnej pomocy państwa dla pracującego chłopstwa.

Jeżeli w ogólnym budżecie województwa wydatki na oświatę, kulturę i sport wynoszą 31 procent, na ochronę zdrowia 23 procent, a na gospodarkę komunalną 12 procent, to poważna ich część przypada na zaspokojenie rosnących potrzeb wsi koszalińskiej.

Cyfrы naszego budżetu są wymowne. Łatwo je przetłumaczyć na język codziennych, bliskich każdemu spraw. Oto w roku bieżącym zostanie zelektryfikowanych 21 wsi i 12 PGR-ów naszego województwa. Powstanie na wsi 7 nowych izb porodowych (m. in. w Rymaniu pow. Kołobrzeg i w Róży Wielkiej pow. Wałcz), 2 nowe ośrodki zdrowia, 18 punktów felczyrskich, 17 sezonowych żłobków. Powstaną nowe świetlice i biblioteki wiejskie.

Wszystkie cyfry budżetu, wszystkie pozycje planu gospodarczego służą sprawie człowieka pracy. W interesie człowieka pracy poważnie wzrastają nakłady na gospodarkę komunalną i mieszkaniową, na rozszerzenie sieci usług. Ilość nowych punktów usługowych wzrosła o 147 proc., plan obrotów żywienia zbiorowego o 12 proc. Powstanie 172 nowe sklepy MHD, 9 nowych zakładów żywienia zbiorowego.

Codziennie potrzeby mas pracujących wyznaczają kierunek i tempo rozwoju pokojowej ekonomiki naszego kraju.

Miasteczka organizacja partyjna w walce o realizację wskazań II Zjazdu

Kiedy po IX Plenum KC stanęło przed nami zadanie podjęcia wzmocnionej walce o wzrost produkcji rolnictwa, musieliśmy zadać sobie zasadnicze pytanie: jak miasteczka organizacja partyjna może wykonać te trudne i poważne zadania?

Od wielu miesięcy nie powstawały u nas nowe spółdzielnie.

Organizacja partyjna w gromadach indywidualnych, spółdzielniach, a nawet PGR-ach słabo mobilizowały swych członków do walki o wzrost wydajności pól i hodowli. Nie upowszechniano przodujących osiągnięć, nie pracowano systematycznie nad uruchomieniem licznych rezerw.

Słabe też było tętno pracy wewnętrznej w wielu wiejskich organizacjach.

Mieliśmy takie organizacje gromadzkie, jak: Kiełczygłowski, Zielon, Darskowo, które nie zbierały się po 3 miesiące, nie opłacały składek partyjnych i nie mogły spełnić roli kierownika politycznego gromad.

Organizacja podstawowa w Darskowie przeszła dwa lata nie przyjęła ani jednego nowego kandydata. Sekretarzem tej organizacji był niejaki Soltys, który nie miał autorytetu wśród chłopów. Podobnie w organizacjach w Piaszczyne, Kołtkach, Barwinie, Świeżynie i kilku innych od 2 lat nie przyjęto w szeregi partii nowych kandydatów.

Te fakty skłoniły nas do zastanowienia się nad naszymi dotychczasowymi metodami kierowania i pomocy w pracy podstawowym organizacjom partyjnym na wsi.

Doszliliśmy do wniosku, że nasze wyjazdy w teren były nieregularne, często „objęliśmy“ szybko teren, zamiast skoncentrować swą pracę w jednym punkcie. Tymczasem zasadnicze ogniwo pracy partyjnej — organizacja gromadzka po większej części pozabawiona była naszej pomocy. Zrozumieliśmy, że był to błąd i że trzeba pracować inaczej.

Przy pomocy Komitetu Wojewódzkiego zmieniliśmy dotychczasowy styl pracy, wzmacniając pomoc dla organizacji gromadz-

kich. Członkowie plenum KP, aparat partyjny i najlepszy aktyw nieetatowy przydzieliliśmy do pracy w tych organizacjach. Każdy z towarzyszy miał odgórnie pomagać w codziennej, partyjnej pracy określonej organizacji, pomagać egzekutywie i sekretarzędowi w przygotowywaniu planów pracy, w dobrym organizowaniu zebrania — tak, aby stanowią one szkołę wychowania partyjnego itd.

Do tej nielatwej pracy towarzysze nasi stanęli ze zrozumieniem i ofiarnością. I tak np. członkowie partii w gromadzie Mzdowo nieraz poruszyli na zebraniach szereg spraw i bolączek, ale nikt nie zadbał o ich załatwienie. W rezultacie członkowie zaczęli uważać zebrania partyjne za niepotrzebne. Gdy z ramienia KP zaczął pracować z organizacją w Mzdowie tow. Lewandowski, wydawało się, że bierność członków nie da się przelamać. Tow. Lewandowski omówił z towarzyszami bolączki, nie obiecywał, ale z miejsca zabrał się do ich załatwiania. Przyjeżdżając na drugie zebranie, wyjaśnił, jak poruszone na poprzednim zebraniu sprawy zostały załatwione. Wzrósł autorytet organizacji partyjnej — obecnie chłopcy i gromady Mzdowo tow. Lewandowskiego nazywają „swoim aktywistą“. Organizacja partyjna wzrosła o 3 nowych kandydatów.

Podobnie dobre wyniki dała praca z organizacją partyjną w gromadzie Darskowo. Wzrosła tu organizacja partyjna, wzmożła się praca polityczna i powstała spółdzielnia produkcyjna.

Dobre doświadczenia w pracy mają prócz tow. Lewandowskiego tow. tow. Petka, Nowicki, Jastrzębski i inni.

Czy jednak jest już dobrze? Na to pytanie odpowiedzieć trzeba przecząco. Słusznie na ostatnim posiedzeniu plenarnym Komitetu Wojewódzkiego zwrócono uwagę na niedostateczny wzrost politycznej aktywności naszych organizacji partyjnych.

Uczyniliśmy dopiero pierwszy krok w kierunku ulepszenia pracy organizacji gromadzkiej — zesłaliśmy z pomocą do gromad, gdzie ledwie udało się osiągnąć pew-

ną poprawę — ale do zasadniczego przełomu jeszcze daleko. Trzeba w tym widzieć poważną winę KP, brak dostatecznej pracy z aktywem, który pracuje z organizacjami gromadzkimi.

Wprawdzie zbieramy tych towarzyszy do KP na odprawy miesięczne, sekretarze KP rozmawiają z nimi przed wyjazdem w teren, towarzysze po przyjeździe składają pisemne informacje. Ale to jeszcze nie wystarczy. Za mało bezpośrednio kontrolujemy, pomagamy aktywistom w robocie, mało uogólniamy doświadczenia dobrze pracujących, niedostatecznie podnosimy ich poziom polityczny.

Np. zebrania o sytuacji międzynarodowej po Konferencji Berlińskiej wykazały, że chłopcy chcą jak najwięcej wiedzieć o sytuacji międzynarodowej. Ale aktyw nasz mało o tym mówi, bo sam nie jest należycie zorientowany.

Druga sprawa, to konieczność zdobycia przez aktyw podstawowej wiedzy rolniczej. Np. tegoroczna akcja wiosenno-osienna jest opóźniona, ale my pracując w terenie, nie umieliśmy dostatecznie mobilizować członków partii, aktywu gromadzkiego, by i w tych warunkach przyspieszyć siewy.

Mówiliśmy ogólnie, że trzeba szybko się, ale na poparcie tego braku nam konkretnych argumentów z dziedziny ogrotechniki. Dlatego też trzeba nam zwrócić większą uwagę na przygotowanie aktywu i od strony politycznej i znajomości zagadnień rolnych.

Pozwoli nam to na zapewnienie naszym organizacjom wiejskim coraz lepszemu, wstępnemu pomocy ze strony aktywistów KP, przyczyni się do dalszego umocnienia naszej partii na wsi. A to z kolei pozwoli realizować nasze zadania w walce o wzrost produkcji rolnej, o to, aby wieś miasteczka dawała ojczyźnie więcej chleba, mięsa, tłuszczów i innych produktów rolnych, by stała się większą swą wkład w przyspieszanie ogólnonarodowego dobrobytu.

STANISŁAW CHRYSZYŃIAK
I sekretarz KP PZPR w Miastku

Wojewódzka Rada Narodowa uchwaliła terenowy budżet i plan gospodarczy na 1954 rok. Jest to niezmiernie doniosłe wydarzenie w życiu naszego województwa. W planie gospodarczym i budżecie została uwzględniona specyfika terenu, znalazły wyraz dążenia rozwojowe Ziemi Koszalińskiej, która ma się stać poważną bazą rolniczo-hodowlaną.

Budżet i plan gospodarczy stanowią odzwierciedlenie zadań stojących przed terenową władzą ludową — przed radami narodowymi. Radni wnikliwie i słusznie oceniali na sesji budżetowej przyczyny niewykonania zeszłorocznych planów inwestycyjnych i finansowych w niektórych dziedzinach życia gospodarczego.

Wnioski uchwalone na budżetowej sesji Woj. RN ustalają przy pomocy jakichś środków osiągnięci pełne wykonanie planu i budżetu. Wskazują one na konieczność przestrzegania dyscypliny finansowej, zabezpieczenia wpływów budżetowych, na możliwości wygosodarowania do datkowych sum przez oszczędną gospodarkę.

Zacieśniając więz z masami pracującymi nasze rady będą mogły rytmicznie realizować plan i budżet każdego miesiąca i kwartału zgodnie z istotnymi potrzebami terenu.

A bieżąca kontrola instancji partyjnych i komisji rad pomoże im usuwać popełnione błędy, zabezpieczy racjonalne wydatkowanie sum dla polepszenia warunków życia ludzi pracy.

W ciągu maja i czerwca przystąpią do uchwalenia swoich planów budżetowych powiatowe, miejskie i gminne rady narodowe.

Uchwalenie wojewódzkiego budżetu nie zwalnia aktywu rad na szczęblu powiatu i gminy od dokładnego przedyskutowania planów gospodarczych i finansowych swego terenu. Chodzi bowiem o właściwe zaspokojenie najpilniejszych potrzeb ludności każdego miasta i wsi.

Na wojewódzkiej sesji budżetowej padły krytyczne głosy na temat zbyt szcudnych kredytów przeznaczonych na kulturę. Nie były one pozbawione słuszności i znalazły odbicie w ostatecznych wnioskach. Krytyczna, wnikliwa ocena gospodarza terenu — rady narodowej jest jednym z ważnych czynników pełnej realizacji zadań wysuniętych przez II Zjazd Partii.

ALICJA ZATRYBÓWNA

Wzrasta produkcja budzików

W sprzedaży ukazały się ostatecznie znacznie większe niż dotychczas ilości budzików, produkowanych przez Łódzką Fabrykę Zegarów. Budziki, odznaczają się starannym wykonaniem i estetycznym wyglądem. Spotykają się z dużym uznaniem kupujących.

Pierwsze próby uruchomienia produkcji budzików w Łódzkiej Fabryce Zegarów zostały podjęte w 1946 r. Nie dały one jednak pożądaných rezultatów. Na przeszkodzie stanął przede wszystkim brak odpowiednio wyszkolonych fachowców.

Ambitna załoga Łódzkiej Fabryki Zegarów stopniowo pokonywała jedną trudność po drugiej. Systematycznie szkolono pracowników oraz załosta łowano nowe, precyzyjne maszyny i urządzenia wytwoższe. Umozliwiło to rozpoczęcie w 1948 r. seryjnej produkcji budzików. Jednak nie zaspokajały one wymagań odbiorców pod względem jakości. Dzięki wpróżadzonemu w ciągu następnych lat usprawnieniom, usunęto usterki. Jakość budzików nie wyołuje już zastrzeżeń.

Łódzka Fabryka Zegarów produkuje obecnie 7 tys. budzików miesięcznie, podczas gdy jeszcze w roku ub. produkowała ich 2 tys. na miesiąc. Czynione są starania dalszego zwiększenia produkcji budzików.

Gramy na loterii książkowej

Tegoroczna Ogólnopolska Loteria Książkowa jest niezwykle atrakcyjna. Prócz normalnych wygranych od 1.50 do 15 zł są poważne wygrane premialne: 10 motocykli, 100 rowerów, 100 radiodo blorników i 2790 biblioteczek wartości od 100 do 500 złotych.

Postawie przyjmują

Postawie na festiwal PRL województwa koszalińskiego przyjmują interesantów w każdy wtorek w godz. od 13 - 16 w Blurze Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego pod. 194 gmach Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. Biuro czynne jest codziennie w godz. od 8-15.



BAŁTYCKI TEATR DRAMATYCZNY W KOSZALINIE - wystawia dziś w Teatrze sztukę Jurandota - „Taki czas”. Początek - godz. 19.



KOSZALIN - w sali przy ul. Pawła Flindera 12. „Płakata z ulicy Barskiej”. Seansy godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia” - Rokossowo - „Wielka siła”. Seansy godz. 20.

ŚLĄPSK - „Polonia” - „Admirał Uszakow”. Seansy godz. 18, 19 i 20.

ŚLĄSKO - „Sława” - „Cesarski plekarz” I ser. Seansy godz. 20.

DARŁOWO - „Bajka” - „Dolina śmierci”. Seansy godz. 20.

USTKA - „Delfin” - „Postrach mórz”. Seansy godz. 20.

BIALOGARD - „Bałtyk” - „Nie ma pokoju pod oliwkami”. Seansy godz. 18 i 20.

BYTÓW - „Albatros” - „Człuchów”. Seansy godz. 20.

CZŁUCHÓW - „Uciecha” - „W Teatrze Satyryków”. Seansy godz. 20.

DRAWSKO - „Dawa” - „W stepie”. Seansy godz. 20.

MIĄSTKO - „Grafyna” - „Dziś o w pół do 11-tej”. Seansy godz. 20.

KOŁOBRZEG - w sali Pow. Domu Kultury „Rimski Korszakow”. Seansy godz. 18 i 20.

SZCZECINEK - „Przyjaść” - „Spisek bankrutów”. Seansy godz. 18 i 20.

ZŁOTÓW - „Rodło” - „Przełom” II ser. Seansy godz. 20.

WALCZ - „Tęcza” - „Trudna miłość”. Seansy godz. 18 i 20.

CZAPLINEK - „Piast” - „Dusza czarna”. Seansy godz. 20.

ZŁOCIENIEC - „Mewa” - „Syn pułku”. Seansy godz. 20.

ŚWIDWIN - „Warszawa” - „Ostatni etap”. Seansy godz. 20.

uwaga: Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. Kin w Koszalinie.

Niszczmy dokładnie samosiewy ziemniaków - rozsądnika stonki ziemniaczane!

Surowo karać tłumicieli krytyki

W końcu kwietnia br. do redakcji nadszedł list od korespondenta tow. Władysława Drozda ze Szczecinka, w którym pisze on m. in.

„Referent skupu żyweca w Barwicach ob. Cabaj w rozmowie ze mną powiedział, że jest u nich w GS-ie korespondentka „Głosu Koszalińskiego” Stefania Kamińska, która „bezczenie” krytykuje własny zakład pracy i ludzi z którymi razem pracuje. Ob. Cabaj oburzał się ogromnie na korespondentkę mówiąc, że to krytykowanie może się źle skończyć. Już niedługo korespondent „dostał” za pisanie do gazety to i Kamińska może tak oberwać, że odechce się jej pisać”.

W dalszym ciągu tow. Drozd pisze: „Tłumiciele krytyki wytworzyli wokół tow. Kamińskiej, atmosferę wrogości. Starają się jej utrudnić życie na każdym kroku. Mam nadzieję, że redakcja za interesuje się tą sprawą tak, aby kacyki z GS w Barwicach zrozumieli, że Partia nie pozwoli krzywdzić korespondentów”.

Kilka dni później otrzymaliśmy list od tow. Kamińskiej, potwierdzający w pełni sygnał korespondenta Drozda.

„Tow. Kamińska to sumien ny pracownik, świadomy członek PZPR, aktywny korespondent partyjnej gazety. Dobrze rozumie ona zadania korespondenta, wypełnia je śmia-

ło i sumiennie. Jej krytyczne notatki są słuszne i nacechowane troską o ludzi pracy”. Oto jaką opinię wystawił tow. Kamińskiej Komitet Gminny PZPR w Barwicach.

Czym więc należy tłumaczyć mur wrogości jaki otacza tow. Kamińska w GS-ie? Odpowiedź jest jasna.

W Zarządzie GS zagnieździła się klika, która wszelkimi środkami stara się usunąć niewygodną korespondentkę, osmielając się - o zgrozo! krytykować nawet ich, członków zarządu. Ta klika, a w szczególności bezpośredni przełożony tow. Kamińskiej Franciszek Markuszewski - za pomocą intryg, oszczerstw i naganki postarała się o wytworzenie wokół korespondenta atmosferę wrogości. Oto, gdzie należy szukać źródła przytoczonej na wstępie chulihańskiej wypowiedzi Cabaja.

Przykład ten nie jest niestety odosobniony. W ostatnim okresie otrzymaliśmy kilkanaście podobnych sygnałów. Korespondent Józef Szafek ze Ślupska zawiadomił nas, że na skutek pisanía do gazety notatek i artykułów krytykujących nierobótwa i biurokrację WZGS i PZGS-ów na odcinku kontrakcyjnym został dyscyplinarnie zwolniony z pracy.

O szukanach ze strony dyrekcji Rejonu Przemysłu Leśnego w Połczynie Zdroju pow. Białogard pisze korespondent Antoni Hąpiuk z tartaku Kołacz.

Korespondentka Urszula Turowska ze Szpitala Powiatowego w Miastku sygnalizuje nam fakty brutalnego tłumienia krytyki przez lekarza Granickiego.

Przytoczone przykłady świadczą o tym, że barbarzyńskie tłumienie krytyki i prześladowanie korespondentów staje się w naszym terenie powtarzającym się zjawiskiem.

Mimo, że upłynęły już cztery lata od chwili ukazania się uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów, która nakazuje traktować wszelkie próby tłumienia krytyki i prześladowania korespondentów jako przestępstwo, w niektórych naszych instancjach partyjnych i organach władzy ludowej panuje

jeszcze niezrozumiały liberalizm w stosunku do tłumicieli krytyki. Liberalizm ten znajduje swoje odbicie w wyśledzonym jeszcze nieraz szkodliwym lekceważeniu tych spraw przez organa prokuratury i MO, w niektórych miejscach przez organa prokuratury i MO, w niektórych miejscach przez organa prokuratury i MO, w niektórych miejscach przez organa prokuratury i MO, w niektórych miejscach przez organa prokuratury i MO.

Tłumienie krytyki to przestępstwo wobec partii i prawa. Winnych tego przestępstwa należy pociągnąć do odpowiedzialności partyjnej i karnej.

Na II-gim Zjeździe PZPR towarzyszył Bolesław Bierut mówił:

„Powinniśmy wydać nieublaganą walkę wszelkim przeciwnikom dławienia krytyki, powinniśmy uwalniać partię od ludzi, którzy nie znoszą krytyki”.

Zadna instancja i organizacja partyjna, żaden członek partii nie może przechodzić obojętnie obok faktów tłumienia krytyki.

Walka z przejawami tłumienia krytyki i szikanowania korespondentów robotniczo-chłopskich, walka o wszechstronny rozwój oddolnej krytyki, winna stanąć w centrum uwagi wszystkich organizacji i instancji partyjnych, wszystkich organów władzy ludowej na terenie naszego województwa.

RYSZARD GONTARZ.

Dlaczego?

Prezydium MRN w Sławnie nie postaralo się dotad o nawiezienie szlaki na plac targowy? W czasie opadów deszczowych zamienia się on w grzęzawisko. To samo dotyczy placu przed budynkiem szkoły podstawowej.

w bufecie Kolejowych Zakładów Gastronomicznych w Koszalinie posiłki podawane są z dużym opóźnieniem, wskutek czego pasażerowie muszą często rezygnować z ich spożycia. Zdarza się też, że po dłuższej chwili kelnerka informuje pasażera o braku zamówionego dania, mimo, iż jest ono widocznie na karcie.

JÓZEF SOBÓR

Z przebiegu akcji sanitaro-porządkowej

W Szczecinku zapomniano o parku miejskim

Szeroko rozwinęta akcja sanitaro - porządkowa w niektórych miastach naszego województwa nie daje niestety oczekiwanego rezultatu.

Jak wygląda czystość miasta Szczecinka, a szczególnie parku miejskiego? Wiemy, że piękny park w Szczecinku wiosną i latem jest bodajże jedynym miejscem odpoczynku i spacerów. Ciągnie się on na przestrzeni paru kilometrów wokół jeziora. Część parku między stadionem sportowym, a szkołą TPD ma wygląd jeszcze dość możliwy. Gorzej przedstawia się jednak dalsza część parku od szkoły TPD do szpitala. Nad brzegiem jeziora leżą zwały śmieci, gruzu itp. „Dziki” więc wygląd parku nie zachęca do spaceru.

W Szczecinku nie ma instytucji, która by sama mogła wykonać tak wiele prac porządkowych w parku. Prze-

kracza to siły i możliwości jednego zakładu pracy. Jak więc należy rozwiązać ten problem? Przede wszystkim do akcji porządkowej winno włączyć się całe społeczeństwo, a Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powinno wytyczyć plan prac porządkowych i wytypować kto, kiedy i przy użyciu czczego transportu będzie porządkował park. Trzeba też zaapelować do wszystkich zakładów pracy i komitetów blokowych, a żeby wszyscy mieszkańcy Szczecinka jak najprędzej wzięli udział w akcji porządkowej.

Zapewne nie znalazł się zakład pracy czy komitet blokowy w Szczecinku, któryby odmówił wzięcia udziału w tak koniecznej akcji sanitaro-porządkowej.

A. Omilianowicz
Korespondent „Głosu”.

Wydawnictwa polityczno-społeczne „Książki i Wiedzy”

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Książka i Wiedza” ukazało się wiele wydawnictw stanowiących cenny materiał dla aktywistów i działaczy polityczno-społecznych.

Z cyklu „Biblioteka klasyków marksizmu-leninizmu” ukazały się dwie prace J. W. Stalina: „W kwestii polityki agrarnej ZSRR” oraz „Klasa proletariatu i partia proletariatu”.

Zagadnieniu sojuszu robotniczo-chłopskiego poświęcona jest praca I. Aleksandrowa „Sojusz robotniczo-chłopski potężna siła w walce o komunizm”. Praca ta omawia decydującą rolę sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa pracującego w zwycięskiej walce o zbudowanie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego - Związku Radzieckiego.

„Droga otwarta” - taki tytuł nosi nowowydana praca Z. Rastawickiego, zawierająca opis drogi rozwojowej jaką przebywa obecnie polska wieś. Autor wskazuje, jak w warunkach władzy ludowej życie na wsi staje się coraz bardziej dostatnie oraz jak chłopi przy pomocy klasy robotniczej i w oparciu o doświadczenia rolnictwa radzieckiego, rozwijają so-

cialistyczne formy gospodarowania na wsi.

Ciekawą pozycję stanowi przekład wydanej przez Instytut Ekonomiki Akademii Nauk w ZSRR, książki M. Rubensztejna pt. „Reakcyjna burżuazyjna nauka i technika w służbie amerykańskiego imperializmu”. Autor omawia wysługującą się imperializmowi i podlegającą wojennym, w warunkach ogólnego kryzysu kapitalizmu, naukę i technikę burżuazyjną.



PROGRAM I
26 maja 1954 (środa)

Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.30, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Muz. rozrywk. 5.40 Muz. 6.15 Konc. solistów. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Z piosenką do pracy. 6.45 Dla wychowawczyń przedszkoli pogadanka pt. „W upalny dzień”. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muz. rozrywk. 8.00 Konc. 9.00 Dla klas V - VII słuch. pt. „Klasa siódma - występ”. 9.30 Konc. solistów. 10.00 Muz. rozrywk. 10.25 Utwory Fr. Schuberta 10.55 Skrzynka ogólna PR. 11.05 Dla klas I - II aud. śl.-muz. pt. „Muzyka opowiada o wiosnie”. 11.30 Muzyka i aktualności. 12.10 Melodie ludowe różnych narodów. 12.45 Aud. dla wsi. 13.30 Dla młodzieży szkół podstawowych „Błękitna sztafeta”. 16.05 Utwory skrzypcowe. 16.30 Konc. ork. bydgoskiej PR. 17.00 Aud. pomocn. dla słuch. szkół politycznych. 17.15 Z cyklu: „Polskie melodie ludowe różnych regionów „Galczek - Malczek”. 18.00 Pieśń w wyk. chóru. 18.20 Zagadka literacka. 18.30 „Słowniczek muzyczny”. 19.30 Konc. chórnów skł. 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Konc. życzeń. 21.40 „W górskiej krainie”. 22.00 Radiowy kurs jęz. ros. dla początk. 22.20 Aud. słowno-muz. Państw. Wydawn. Muz.

Nowy rozkład jazdy pociągów

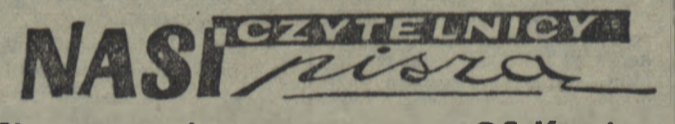
Z 22 na 23 bm. wszedł w życie letni rozkład jazdy pociągów z ważnością do 2 października br.

Bliższe dane o koszalińskim i słupskim ruchu pociągów podmiejskich do nadmorskich miejscowości wypoczynkowych ukazały się w jednym z najbliższych numerów „Głosu”.

Uwaga filatelistów

Z upoważnienia Zarządu Głównego Polskiego Związku Filatelistów w Warszawie przystąpiono do organizacji Oddziału Związku w Koszalinie.

Zgłoszenia i informacje - w soboty godz. 16 - 18 w lokalu PTTK przy ul. Harcerskiej 19.



Skończyć z kumoterstwem w GS Krosino

Czytelnik ob. K. A. ze Szczecinka pisze: w Gminnej Spółdzielni w Krosinie pow. Szczecinek panuje kumoterstwo. Prezesem GS-u jest ob. Józef Rytko. W bufecie gospody spółdzielczej pracuje jego szwagierka, której manka są przez niego zawsze ukrywane. Druga jego szwagierka jest sprzątaczką i wykonuje różne prace zlecane. Pracuje tu także jako woźnica jego teść.

Teść zarabia zwykle podwójną pensję za pracę niewykonaną. Żona prezesa nie pracuje tu, ale jej słowa na terenie GS-u mają niezwykłą wagę.

Prezes ma już ustalony stosunek do tego jak żyć, jak za rabięć, jak korzystać z własności społecznej dla swych prywatnych celów.

Powodź mu się naprawdę dobrze. Na przykład celem złożenia wizyty sklepowemu ob. Mieszalce zamieszkałemu w odległości 14 km od GS-u bierze konie spółdzielcze i wraz z żoną i znajomymi od bywa miłą przejażdżkę. Prezes lubi też wódkę, często można go spotkać pijanego w godzinach pracy. Kompani je go to przeważnie referent skupu żyweca. Potrafił on również wystawić sobie rachunek na 1160 złotych za przewiezienie lodu dla spółdzielni, rzekomo własnymi końmi. Przewozu tego dokonali natomiast dwaj chłopcy za wynagrodzeniem 300 złotych. Prezes Rytko wykorzystuje także bufet gospody

spółdzielczej do sprzedaży węgla pochodzących ze spekulacji.

Takich spraw na swoim koncie ma „pan prezes” więcej. O tym wszystkim wie i Komenda MO i KG PZPR w Krosinie. Dlaczego więc dotychczas nie zajęli się tą sprawą poważnie, dlaczego tolerują szkodliwe i kumoterskie postępowanie prezesa? Należy bezwzględnie ukrócić jego samowolę i uzdrowić stosunki w GS-ie.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

4-ch TECHNIKÓW BUDOWLANYCH na zasadach umowy zbiorowej w budownictwie, 25 MURARZY, 20 CIEŚLI, 10 DEKARZY, 10 ZDUNÓW na sezon - przyjmie do pracy w zespołach powiatów: Białogard i Drawsko - Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych Polczyn-Zdrój w Koszalinie, ul. Matejki 14. Praca dla rzemieślników akordowa. Mieszkanie, stołówka, strawnie zapewnione. Materiały budowlane w dostatecznej ilości na placach budów. K-151-0

20 MURARZY, 10 pomocników murarskich oraz 2-ch majstrów budowlanych względnie kierowników budowlanych z dłuższą praktyką budowlaną - przyjmie od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Koszalinie, ul. Lechicka 9. Warunki pracy według umowy zbiorowej. Dobre hotel robotniczy i stołówka zapewnione na miejscu. K-144-0

GŁÓWNEGO MECHANIKA ze znajomością silników nisko- i wysokoprężnych oraz KIEROWNIKA do spraw eksploatacji ze znajomością spraw transportu towarowego, osobowego i spedycji - zatrudni natychmiast Ekspozytura PKS w Koszalinie. Zgłoszenia należy składać w dziale kadr Ekspozytura PKS w Koszalinie, ul. Jana z Kolna nr 6. Warunki plac do omówienia na miejscu (w perspektywie możliwość otrzymania mieszkania), K-155-1

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO, starszego księgowego, kierownika gospodarstwa, planistę, statystykę przyjmie natychmiast Zespół PGR Motarzyna, pow. Słupsk. Warunki pracy według układu zbiorowego. K-154-0

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

STROJWAŚ Edward zgubił pozwolenie kat. III-a Nr 0085/51. wy dane przez Prezydium MRN w Klekaczach. GP-249-1

CZYRYK Roman zam. Rąbino zgubił księżeczkę konia na terenie powiatu Białogard. P-280-1

WISZNIEWSKI Kazimierz zgubił prawo jazdy kategorii IIIA Nr 0103/51, Nr druku B-83325. GP-241-1

ZAWISTOWSKI Jan zgubił księżeczkę ubezpieczeniową Zakładu Lecznictwa Pracowniczego. GP-281-1

LOKALE

ZAMIENIE mieszkanie 4 pokojowe, kuchnia, - komfort w centrum Wątrzyca na domek jednorodzinny w Szczecinku. Wiadomość: Szczecinek, Przedsiębiorstwo Skupu Owoców i Warzyw (Sekretariat). G-245-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP nr 56, poz. 310 z 1945) decyzją z dnia 5 kwietnia 1954 r. Nr SA. A. II-1-9/49/54 r. zmieniło ob. Kubica Stefan nazwisko rodowe z Kubica na KUBICZ. P-248-1

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

Węgry - Anglia 7:1

Gra drużyny węgierskiej przeszła najsmielsze oczekiwania

Nie udał się Anglikom rewanż za szesloroczną porażkę w Londynie z Węgrami 3:6. W niedzielę 23 bm. na Stadionie Ludowym w Budapeszcie drużyna angielska została rozgromiona przez Węgrów w jeszcze wyższym stosunku 7:1 (3:0). Wspaniały sukces piłkarzy węgierskich oglądało około 100 tys. widzów, w tym wielu dziennikarzy zagranicznych i aktywistów piłkarskich z różnych krajów. Mecz transmitowany był przez 10 rozgłośni radiowych.

Zawody prowadził sędzia włoski Bernardi, a drużyny grały w następujących składach: WĘGRY: Grosics (Geller), Buzansky, Lorant, Lantos, Bozsik, Zakarias, Toth II, Kocsis, Hidegkuti, Puskas, Csibor.

ANGLIA: Merrick, Stanforth, Owen, Byrne, Wright, Dickinson, Harrils, Sewell, Jezard, Broadis, Finney.

Grę rozpoczęli Anglicy, jednak Węgrzy natychmiast przejęli piłkę i już od pierwszych minut rozpoczęli bombardowanie bramki Merricka. W tym okresie przewaga Węgrów jest zdecydowana i już w 9 min. uwieńczona zostaje pierwszą bramką.

Hidegkuti zostaje sfaulowany i rzut wolny z odległości ok. 18 m strzela celnie obrońca Lantos. Węgrzy zastosowali tu stary trick piłkarski: do

strzału przygotowywał się Puskas, a w ostatniej chwili strzelił Lantos. Kontratak Anglików kończą się na doskonałej obronie węgierskiej, która nie dopuszcza przeciwników do strzału. Dopiero w 14 min. Grosics broni pierwszy strzał Finney'a. Węgrzy są stale w ataku. Dzięki błyskawicznemu, celnym podaniom przenoszą szybko grę na przedpole przeciwnika, strzelają dużo i celnie.

W 21 min. po pięknej kombinacji Kocsis-Puskas, ten ostatni strzela ostro i Węgrzy prowadzą 2:0. Anglicy znowu rewanżują się wypadami, które likwiduje doskonale środkowy obrońca Lorant.

Każdy atak Węgrów nosi w sobie zarodek bramki, a szczególnie groźne są akcje prowadzone prawą stroną, gdzie szybki skrzydłowy Csibor sieje wiele zamieszania w defensywie przeciwników.

Trzecia bramka pada w 31 min. znowu po pięknej kombinacji Kocsisa z Puskasem. Celne podanie przejmuje Kocsis i ostrym strzałem z volaya strzela nie do obrony. Stadion grzmi po raz trzeci od oklasków, wylatują w górę czapki i kapelusze.

Jeszcze kilka ataków Węgrów, strzał Csibora a potem Kocsisa i następuje okres przewagi Anglików. Podają oni jednak niecelnie i strzelają słabo, toteż obrona węgierska i Grosics likwidują bez większego wysiłku ich akcje.

Po przerwie Węgrzy zwalniają początkowo tempo gry i do głosu dochodzą Anglicy. Grosics broni kolejno strzały Finney'a i Broadis'a, jednak już w 14 min. nagły zryw Węgrów przynosi im czwartą bramkę. Csibor podaje do Kocsisa, ten z paru metrów strzela i Węgrzy prowadzą 4:0, a w 2 min. później jest już 5:0. Csibor przrzuca piłkę do Totha, ten strzela, piłka odbija się od Merricka i ponowna dobitka grzęźnie w bramce.

Jeszcze kilka ataków Węgrów, strzał Csibora a potem Kocsisa i następuje okres przewagi Anglików. Podają oni jednak niecelnie i strzelają słabo, toteż obrona węgierska i Grosics likwidują bez większego wysiłku ich akcje.

Po przerwie Węgrzy zwalniają początkowo tempo gry i do głosu dochodzą Anglicy. Grosics broni kolejno strzały Finney'a i Broadis'a, jednak już w 14 min. nagły zryw Węgrów przynosi im czwartą bramkę. Csibor podaje do Kocsisa, ten z paru metrów strzela i Węgrzy prowadzą 4:0, a w 2 min. później jest już 5:0. Csibor przrzuca piłkę do Totha, ten strzela, piłka odbija się od Merricka i ponowna dobitka grzęźnie w bramce.

jęrska i bramkarz przeżywa teraz ciężki okres. Napór Anglików przynosi im wreszcie powodzenie. Broadis przejmuje rzut wolny od bramki węgierskiej i ostrym strzałem posyła piłkę w górny róg bramki Grosicsa. Węgrzy prowadzą 6:1. Za chwilę znowu groźna sytuacja pod bramką węgierską, ale Sewell strzela niecelnie.

W 30 min. pada ostatnia bramka meczu. Autorem jej jest znowu Puskas, który przejmuje podanie Hidegkuti'ego, miła obrońców i strzela nieuchronnie. W bramce węgierskiej miejsce kontuzjowanego Grosicsa zajmuje Geller. Węgrzy są znowu w ataku. Cała piątka strzela na bramkę angielską, a precyzyjne zmiany pozycji de zoraganizują zupełnie obronę przeciwnika. Anglicy odpowiadają wypadami, a w jednym z nich tracą niemal 100-procentową szansę poprawienia wyniku, kiedy Finney sam na sam z bramkarzem przestrzeliwuje z paru metrów. Ostatnie minuty meczu upływają znowu na groźnych atakach Węgrów, ale wynik nie ulega już zmianie.

Cała drużyna węgierska zasłużyła na słowa najwyższego uznania. Szczególnie podobali się precyzyjne zagrania ataku, który wykazał wspaniałą formę. Obrona węgierska również całkowicie zadowolili, jakkolwiek słabe ataki Anglików nie dały jej zbyt wiele pola do popisu. Przed przerwą nieco słabiej wypadł doskonały pomocnik Bozsik, który jednak po zmianie boisk grał już znacznie lepiej. W ataku oprócz doskonałych strzelców Kocsisa i Puskasa, wyróżnili się obaj skrzydłowi Toth i Csibor, przy czym ten ostatni był współautorem największej bramki. W linii obrony najsilniejszym punktem był sto

ni — jed. j. to idealni sportowcy, zaś członkowie zarządu i porządkowi to oliarni działacze, których krytykować może tylko człowiek bez sumienia. I przeciwko tym „blednym” sportowcom Szczecińska knuje zdradziecko od dłuższego czasu kilka, składająca się z koszalińskich Gwardii, WKKF i redakcji „Głosu Koszalińskiego”.

A oto króciutka, lecz jakże subtelna ocena felietonu w gazecie, skreślona piórem samego przewodniczącego — „wyjaśnienie” odnośnie przebiegu za wodów jest zlepkiem zwykłych kłamstw tendencyjnie urabiających opinię uformowaną działaczem koła i publicznością.”

Dodajmy skromnie: opinię działacze koła i publiczność urabiają sobie sami i to od szeregu lat, w myśl przysłowia

nie za niemal bezbledne prowadzenie spotkania. Publiczność węgierska z entuzjazmem dopinguowała swoją drużynę, jak również po sportowemu oklaskowała zagrania Anglików.

Po meczu trener drużyny angielskiej Winterbottom oświadczył, że Węgrzy są poważnym faworytem w nadchodzących mistrzostwach świata. Podkreślił on wspaniały grę drużyny węgierskiej, która już pierwszymi atakami zaskoczyła całkowicie Anglików. Winterbottom jest rozczarowany grą swojego zespołu, twierdząc, że drużyna angielska robiła wrażenie jakby nie była zespołem reprezentacyjnym, lecz zwykłą drużyną klubowa. Trener angielski wyróżnia jedynie Wrighta, Owena i Byrne.

Przewodniczący węgierskiego Komitetu Kultury Fizycznej Gyula Hegyi oświadczył: „Gra drużyny węgierskiej przeszła nasze oczekiwania, bowiem pod czas meczów klubowych reprezentanci nie wykazywali ostatnio tak wspaniałej formy. Tymczasem gra ataku węgierskiego była naprawdę nadzwyczajna. Węgrzy udowodnili, że ich zwycięstwo w Wembley 6:3 nie było przypadkowe, a teraz wzrosły znacznie nasze nadzieje w związku z mistrzostwami świata w Szwajcarii.

Migawki z ulicznego wyścigu kolarskiego w Koszalinie

Najstarszym zawodnikiem w niedzielnym wyścigu kolarskim o puchar przechodni Redakcji „Głosu Koszalińskiego” był gwardzista z Koszalina Edmund Piotrowicz. Doświadczony wygona kolarz, w młodości kolega znanego w całej Polsce uczestnika Wyścigów Pokaju - Pawlisiaka, z którym razem „kręcił” na szosach Francji, w ub. niedzielę był wyraźnie niedysponowany.

- Jestem jeszcze niedotrenowany - powiedział Piotrowicz po zakończeniu wyścigu na piątym miejscu. - W następnym na pewno pojdzie lepiej.

Jedynym reprezentantem LZS w naszej imprezie - Michał Najdzion z zajęcia drugiego miejsca był wyraźnie niezadowolony.

- Ponoś mi zawsze chęć prowadzenia. Zapominam o taktyce, nie doje się wyprzedzić na trasie... następuje to później tuż przed metą. Inna sprawa, że Matuszewski jest dobrym kolarzem i przegrana z nim nie przynosi ujm.

Zwycięzcą Matuszewskiego po zakończeniu wyścigu przez czołową poprosiliśmy do mikrofonu. Młody ten kolarz był szczęśliwy z wygranej. Miał się z czego cieszyć. W niedzielę wykazał przecieć, że jest dobrym taktikiem, dobrym sprinterem, jednym słowem, że był najlepszym w tej imprezie i zasłużył na zwycięstwo. A cenne nagrody oraz puchar zdobyty dla Gwardii też rządowały młodego zawodnika.

Kilkutysięczna rzesza widzów obserwujących walkę kolarzy w

początkowej fazie wyścigu zachowywała się niemal bez zarzutu. Później jednak nerwy wzięły górę. Obyło się na szczęście bez wypadku. Jednak fakty przebiegania przez trasę nie mogą się powtarzać w podobnych imprezach.

Uczennica liceum pedagogicznego w Koszalinie - Jaroszewicz przez nieuwagę o mało co nie wpadła pod rower Franckowiaka. Tylko dzięki szybkiej orientacji tego kolarza on i niesforna koszalinianka uniknęły wypadku.

Najwięcej kłopotu sprawiali porządkowi dzieci. Np. Tadeusz Zarah kilka razy przebiegał przez trasę, narażając się poważnie na niebezpieczeństwo. Rodzicom matki Tadka przypominamy, że zostawianie dzieci bez opieki podczas wyścigu, gdy kolarze jadą z dużą szybkością, jest co najmniej lekkomyślnością.

Wśród przebiegających trasę zanotowaliśmy też niestety i starszych. Np. Krystyna Kowalik. Spokojnie przemazserowała ona przez ul. Zwycięstwa, mimo że kolarze byli już niedaleko. Tym razem udało się, ale przysłowie mówić: Dopódy dźban wodę nosi... Radzimy więc przestrzegać przepisów.

Dość liczna komisja sędziowska miała w swym składzie tylko dwóch sędziów kolarskich: Ganowicza i Zabińskiego. Pozostali sędziowie, to znani działacze innych dyscyplin sportu: a) sekcji piłki nożnej - Syrek, Wnuk i Mech, b) sekcji boks - Krzewina, Lubefeld, Kochoński, Klimek i Górski. A przewodniczącą sekcji kolarskiej WKKF ob. Naslądka „kręcił” tymczasem na trasie... zajmując ostatecznie 4 miejsce.

Przyznać trzeba, że „piłkarze” i „bokserzy” z powodzeniem dawali sobie radę na stanowisku działaczy kolarstwa.

Komitet Radiofonizacji Kraju w Koszalinie przed imprezą kilkakrotnie sprawdzał numer konta bankowego WKKF, aby móc je obciążać za radiofonizowanie trasy. Kontrole te tak zaabsorbowały pracowników „radiofonizacji”, że w niedzielę przywieźli oni na metę nie sprawdzony aparat. Po 20-minutowych bezskutecznych próbach uruchomienia zepsutej aparatury, zdecydowali się wreszcie na sprawdzenie nowej. Dopiero po godzinie odeszła się głośnik. Wniosek stąd prosty: trzeba teraz sprawdzić, kto jest sprawcą niedzielnej „niespodzianki” i wyciągnąć w stosunku do niego odpowiednie konsekwencje.

Powitanie kolarzy w Warszawie

Niezapomniane wrażenia z walki kolarzy polskich na trasie Wyścigu Pokoju odżyły jeszcze raz w niedzielę w Hali ZS Gwardia, gdzie nasi kolarze podzielili się z mieszkańcami stolicy swoimi wspomnieniami z trasy.

Publiczność zgotowała serdeczną owację polskim kolarzom, a największe brawa zebrał nasz najmłodszy reprezentant Grabowski. Zawodnicy otrzymali wiązanki kwiatów, a wiceprzewodniczący GKKF Kędziorek wręczył im dyplomy uznania za doskonale wyniki osiągnięte na trasie Warszawa-Berlin - Praga w walce z czołową europejską.

W programie artystycznym wystąpił m. in. zespół Domu Wojska Polskiego.

Przeczytał niejaki Syrek felieton w „Głosie Sportowca” i oburzył się. Walną pięścią do stół i huknął wladczym basem przewodniczącego koła - ja pokazał Jak im rąbnę piśmię to zbieleja...

I rąbnął Na bitych 5 str. maszynopisu z pojedynczym ostępem.

Na pięciu stronach można zmieścić wiele, można rzeczowo odpowiedzieć na zarzuty stawiane przez gazetę, można zamącić sprawę mętными wywodami.

Gdy gruba koperta ze stemplem koła terenowego ZS Spójnia w Szczecinku nadeszła do redakcji, redaktor sportowy był wyraźnie uradowany. Miał nawet (jak się później zwerła) cichą nadzieję, że narazie po przeszło 4 miesiącach zarząd Spójni wyjaśni w liście sprawę zaniedban sportu żeglarskiego, o których gazeta niejednokrotnie pisała. Po przeczytaniu elaboratu minę miał jednak dość niewyraźną. Nie mógł się po prostu polapać początkowo o co w owym „wyjaśnieniu” chodzi.

Czegóż bowiem tam nie było? Były i żądania, aby Gwardia Koszalin oddała wszystkie punkty walkowerem; było od-

Dalsze niespodzianki w piłkarskiej klasie A

W ub niedzielę młodociany piłkarstwa przeżyli znowu kilka silniejszych wrażeń w postaci niespodziewanych wyników na boiskach. W Koszalinie Budowlani z Człuchowa zrobili wielki zawód swym sympatykom przegrywając wysoko 2:5 z miejscową Spójnią. W Świdwinie, dla odmiany kibice tamtejsze go Kolarza z radością powitali zwycięstwo swej drużyny nad Unią z Polczyn-Zdroju w stosunku 4:3. Również w Darłowie tamtejsi Kolarze sprawili swym sympatykom miłą niespodziankę, wygrywając z koszalińskim Startem w stosunku 2:1.

W Słupsku pojedynek miejscowych zespołów Gwardii i Kolarza zakończył się o-

„Jak cię widzą, tak cię piszą” - a nasz udział jest tu naprawdę niewielki (do czego samokrytycznie się przyznajemy).

W końcowej części swego „druzgocącego” oświadczenia przewodniczący podkreślił: „Stawiane zarzuty publicznie, zamknięcie boiska, są to poważne zagrożenia, nad którymi nawet tak marna rada koła nie może przejść do porządku dziennego.”

Nie możemy polemizować z przewodniczącym o określenie jakim obdarzył radę koła, ale niewątpliwie ma on głęboką słuszość pisząc, że rada nie może nad takimi zagrożeniami przejść do porządku dziennego.

Nie może w żadnym wypadku. Musi się nad nimi głęboko zastanowić, a także omówić swój stosunek do krytyki prasowej, wyciągnąć odpowiednie wnioski i powiadomić o tym radę koła.

P.S. Redakcja jest przekonana, że owe „symboliczne” 2-złotowe dochoły pobierane od każdego biletu na pamiętny mecz w dniu 2 maja wbrew istniejącej uchwał, koło przekaże na jakiś społeczny cel np. odbudowę Warszawy.

czekiwanym zwycięstwem Kolejarzy 2:0. Spójnia Karlino na własnym terenie pokonała szczecińskiego Kolejarza 3:0, a Spójnia Złotów rozgromiła szczecińską Spójnię 5:0.

Po niedzielnej kolejce spotkań w tabeli zaszło szereg zmian. Czołówka coppersza uttrzymała swoje pozycje, ale Kolejarze ze Słupka wyprzedzili Budowlanych Człuchowa, Start Koszalin spadł na 8 miejsce, a Kolejarz Darłowo awansował z ostatniego — na dwunaste.

A oto jak ukształtowała się tabelka po 10 rundach:

	st. punk.	st. br.
Gw. Koszalin	17:3	37:9
Sp. Karlino	17:3	35:12
Sp. Koszalin	15:5	28:8
Kol. Słupsk	13:7	24:9
Bud. Człuchów	12:8	25:20
Unia Polczyn	12:8	28:28
Sp. Złotów	10:10	24:22
Start Koszalin	8:10	15:18
Kol. Świdwin	8:12	18:34
Kol. Szczecinek	8:12	15:29
Kol. Białogard	6:12	16:30
Kol. Darłowo	4:16	11:30
Gw. Słupsk	4:16	8:26
Sp. Szczecinek	2:18	10:29

Teniści walczą o drużynowe mistrzostwo Polski

W dniach 22 — 23 bm. odbyły się pierwsze spotkania o drużynowe mistrzostwo Polski w tenisie. W Gliwicach miejscowa Stal przegrała z CWKS (Warszawa) 4:7. W najelegawszej grze meczu Ryczkówna (Stal) pokonała Rudowska 6:3, 6:4.

W Poznaniu miejscowi Gwardziści wygrali z Górnikami (Stalino gród) 7:4. O zwycięstwie Gwardii zdecydowała gra pojedynca mężczyzn, w której Tłoczyński pokonał Niestroja 6:2, 6:4, oraz zwycięstwo w grze podwójnej mężczyzn.

Stallnogradzka Stal zwyciężyła w Sopocie miejscowe Ogniwo 6:5. Dla zwycięzców najwięcej punktów zdobyli: Jędrzejowska, Liels i Bratek. Poziom zawodów słaby.

Duńska skacze w dal 5.80 m

Na kontrolnych zawodach lekkoatletów kadry CRZZ, rozegranych w Łodzi, uzyskała kilka dobrych wyników. Na najlepszym poziomie stał skok w dal. W konkurencji kobiet Duńska uzyskała 5,80, Ilwica — 5,54, a Hofmokl 5,50. W konkurencji męskiej Kropidłowski uzyskał odległość 7,15 (poza konkursem).

Prywer uzyskał w kuli 14,68, Janiszewski skoczył o tycze 4,05, a Krześniński 3,90. Werbliński wygrał 400 m w 49,9, a Kasprzycki 800 m — 1.53,7.

Z boisk piłkarskich za granicę

W Bazyli w meczu piłkarskim drugiej reprezentacji Szwajcarii i Anglii zwyciężyli Szwajcarzy 2:0 (1:0).

W Lozannie mistrz świata w piłce nożnej Urugwaj zremisował ze Szwajcarią 3:3 (1:1).

W mistrzostwach piłkarskich ZSRD Spartak (Moskwa) pokonał SKrydia Sowiełtow (Kubyszew) 3:1. Na czele tabeli są obecnie trzy drużyny: Dynamo (Moskwa), Spartak (Moskwa) i Dynamo (Tbilisi), które mają po 14 pkt.